Nr. 282 Piotrków — Tomaszów — Radomsko niedziela 4 grudnia 1938 r. Cena 10 gr. Rok XXII.

DZIENNIK NARODOWY

* * *

PROJEKTY USTAW: kartelowej uposażeniowej oznaczają dalszy ost interwencjonizmu w życie spodarcze. Min. P. i H. stanie się rem, koncesjonującem kartele i ulującem wynagrodzenia.

Doceniamy moralne minusy tej olucji. Natomiast nie sądzimy, mogła ona dać jakieś poważniej materjalne plusy.

Przecież nikt nie żywi złudzeń, i dotąd mogły powstawać i dzia kartele wbrew woli miarodaj ch czynników. Do wyrażenia tej li specjalnych ustaw nie było eba.

o zaś do uposażeń, to słuszna w adzie myśl powiązania dochodo ści przedsiębiorstw z wynagrodze m ich kierowników jest o tyle realna, że w naszych warunkach tej dochodowości decyduje prze wszystkiem państwo, które przez litykę cen, płac, opłat, regulowa przywozu i wywozu, etc., wy ra przemożny wpływ na wszyst niemal istotne elementy kosztów odukcji.

W tym stanie rzeczy akcjonar sz, pozbawiony dochodu, powinien eć rekurs do uposażeń przede zystkiem „odnośnych" czynni w administracyjnych.

Wprowadzenie tego rodzaju po awki przez Sejm mogłoby istotnie worzyć przed akcjonarjuszem i go darstwem widoki lepszej przy ości. (k.)

* * *

SIŁĄ PRZYZWYCZAJENIA szu my oddźwięku przemówienia p. wi remjera przedewszystkiem w azecie Polskiej".

bwszem, przemówienie podano, je się w całości. Warunki tech yne „Gazety" poprawiły się zaś tyle, że podano również artykuł podarczy p. (b. w.), który, wpra ie na tle Kongresu Inżynierów, porusza również niektóre z tych adnień, o których mówił p. wice mjer.

Tak więc w artykule, obok sakra ntalnego zwrotu na temat „przed owy", znajdujemy m. in. apel, zainwestowanie Polski zostało reszcie pchnięte na tory mo stwowego rozwoju i aby w tym sięgnięto do śmiałej po ki finansowo-kredytowej.

Trzeba być głuchym i ślepym — la p. (b. w.) — aby z tego i z regu innych jeszcze rzeczy nie wać sobie sprawy.

Przemówienie p. wicepremjera ierdzało wyraźnie, że nasza ak inwestycyjna od dłuższe już czasu kroczy po to h mocarstwowego rozwoju, oraz co podkreśla w podtytule sama azeta"—że kontynuowanie tej ak wymaga zachowania ostroż ści w polityce finansowo-kre owej.

Zestawienie tych dwóch ocen na wa w sposób nieodparty wraże że p. (b. w.), apelując do cu ch uszu i oczu, sam pozostał śle i głuchy na przemówienie p. wi remjera, zalecając w dodatku to no Kongresowi Inżynierów. (i.)

Sprawa człowieka
ucz do demokratyzacji i unarodowienia życia
atrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

wowu podczas ucieczki...
Dwaj zamachowcy strzeleni w Rumunji

BUKARESZT. 3.12. Generalna rekcja policji rumuńskiej dono że sprawca zamachu w Czer wcach Fagadaru, oraz zabój rektora w Cluj Beca Nania i tro Andrei, zostali zastrzeleni czasie usiłowania ucieczki.

Trzy pytania zbiorowego sumienia

Poseł Putek interpeluje o Brześć–Berezę Kartuską i amnestję dla emigrantów

Poseł dr. Józef Putek zgłosił wczoraj następującą interpelację do p. prezesa Rady Ministrów:

Od paru miesięcy stała się przedmiotem powszechnego zainteresowania sprawa amnestji. Wiązano ją już to z 20-leciem Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, już to z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego. Nadzieje wiązane z owemi faktami, zdarzeniami, jak dotąd, nie ziściły się.

Mimo to, dyskusja amnestyjna w społeczeństwie trwa. Brak autorytatywnych wyjaśnień ze strony rządu, czy istnieją zamierzenia ustawowego załatwienia tej sprawy, oraz kiedy można się spodziewać realizacji tych zamierzeń, wprowadzają dość znaczne perturbacje w społeczeństwie, a także w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

W więzieniach zauważyć się daje zdenerwowanie, mogące wywołać naruszenie karności i dyscypliny. więziennej przez więźniów, łudzonych zwodnemi nadziejami. Zdarza się też, że nieraz wyrokowanie odbywa się pod sugestją, że niedociągnięcia, czy srogość wyroków, naprawi i złagodzi amnestja. To też skazani bardzo często rezygnują z poddawania kontroli wyższych instancyj sądowych, zapadłych niekorzystnych wyroków, licząc bowiem, że amnestja i tę kwestję pomyślnie załatwi.

W związku z powszechnem zainteresowaniem sprawą amnestji, wymagałaby również autorytatywnego wyjaśnienia kwestja ostatecznego zlikwidowania skutków t. zw. „procesu brzeskiego". Tak zainteresowani emigranci, jak również i społeczeństwo, pragnęłoby być poinformowane, czy rząd nastaje na bezwzględne wykonanie wyroków w owym politycznym procesie wydanych, czy też gotów jest i w tym wypadku zastosować dobrodziejstwo amnestji bezwarunkowo.

Wreszcie do spraw nadających się do likwidacji należy kwestja dalszego utrzymywania obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Dlatego też podpisany zwraca się do Pana Prezesa Rady Ministrów z następującem zapytaniem.

1. Jakie stanowisko wobec zagadnienia amnestji zajmuje rząd, oraz czy i kiedy zamierza przedłożyć Sejmowi projekt ustawy amnestyjnej?

2. Czy oraz w jaki sposób i kiedy zamierza rząd zlikwidować następstwa procesu brzeskiego, a w szczególności, czy jest przygotowany akt łaski dla skazanych w tym procesie, którzy przebywają zagranicą?

3. Czy i kiedy rząd zamierza zlikwidować obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej?

Interpelacja posła Putka została przyjęta do laski marszałkowskiej i w myśl regulaminu sejmowego przekazana będzie prezesowi Rady Ministrów.

Wiadomość o interpelacji amnestyjnej wywołała wielkie poruszenie w kołach politycznych **i od bije się głośnem echem w całem społeczeństwie.**

Te trzy pytania, które b. więzień brzeski i obecny poseł pozaozonowy, skierował do prezesa Rady Ministrów, są publicznym apelem zbiorowego sumienia, są okrzykiem zbiorowej duszy naszego narodu.

Kraj czekać teraz będzie na odpowiedź szefa rządu. W myśl konstytucji, odpowiedź na interpelację poselską powinna być udzielona w ciągu dni 45 pisemnie lub ustnie. Rząd może także odmówić odpowiedzi, podając motywy swego milczenia.

Opinja publiczna oczekuje, że **p. premjer Składkowski udzieli odpowiedzi interpelantowi i całemu krajowi,** co więcej, że nie każe czekać na nią dni 45 i że będzie ona conajmniej rzetelną zapowiedzią szybkiej realizacji postulatów amnestyjnych.

Amnestja przyniesie pacyfikację wewnętrzną w narodzie polskim.

lgn.

HALLO z dniem 1 grudnia b.r. **BARY BAKER** węgierski wszechświatowej sławy duet komiczno-akrobatyczny **W CORDIALU** Nowy Świat 58
oraz Balet Casano (5 baletnic) Lidia Lankosz i Jadzia Lisowska, Orkiestra sekstet Henryka Rapackiego
1274 Soboty, niedziele i święta FIVE O' CLOCKI. Konsumcja 1,50. Lokal czynny do godz. 6-ej rano.

Specjalne okręgi Berlina dla Żydów

Zakaz dostępu do pewnych ulic, korzystania z widowisk i łaźni

BERLIN, 3.12. Dyrekcja policji w Berlinie wydała dekret w sprawie obszarów, zakazanych dla Żydów w stolicy Rzeszy. Dekret ten opiera się na zarządzeniu w sprawie publicznego występowania Żydów z dn. 28 listopada b. r. i wchodzi w życie z dniem 6 grudnia.

Wstęp na ulice, place, ogrody publiczne oraz do budynków, wymienionych w tym dekrecie, zakazany będzie dla Żydów - obywateli niemieckich oraz pozbawionych obywatelstwa. W wypadku zamieszkiwania przez Żydów w dniu wejścia w życie dekretu wymienionych w nim obszarów, obowiązani oni będą do **posiadania wydawanych przez policję przepustek.**

Dekret zakazuje Żydom uczęszczania do wszystkich teatrów, kin, sal koncertowych, muzeów, Hali Rzeszy, pałacu Sportowego, boisk sportowych oraz wszystkich publicznych i prywatnych zakładów kąpielowych.

Prócz tego zakazuje dekret wstępu Żydom na ulicę Wilhelma na odcinku od ul. Lipskiej aż do Unter den Linden oraz na plac poległych bohaterów.

Wkrótce ukażą się dalsze zarządzenia, ograniczające wstęp Żydów na pewne obszary Berlina. **Prawdopodobnie zakazane będzie im wkraczanie na Kurfuerstendamm, ulicę Fryderyka oraz Unter den Linden.**

W zarządzeniach tych przewidziane będą **specjalne okręgi, w których Żydom wolno będzie mieszkać, przyczem z okręgów tych wyniosą się wszyscy aryjczycy.**

Sygnały przestrogi w atmosferze hołdów

Szary dzień w Sejmie i płynące z niego nauki

Szary, wilgotny, mglisty dzień grudniowy zawisł wczoraj nad Polską, nad Warszawą, nad Sejmem.

W atmosferze tego właśnie dnia, przygnębiającego i pełnego melancholji, **przyszło nowemu Sejmowi stawiać pierwsze kroki w pracy parlamentarnej.** Okoliczność, że w piątek p. wicepremjer wygłosił expose, umożliwiła Sejmowi dyskusję przy pierwszem czytaniu przedłożenia budżetowego. **Taki dzień ogólnej debaty nazywa się wielkim dniem parlamentu.**

W naszym Sejmie dzień ten należy już do przeszłości. W chwili, gdy piszemy te słowa, dyskusja w Sejmie jeszcze trwa, **gdyż 14, czy też nawet więcej posłów, zapisało się do głosu.** Objektywna ocena minionego dnia parlamentarnego będzie możliwa po zapoznaniu się ze wszystkiemi przemówieniami poselskiemi. To wszakże, co dotychczas zaszło w Sejmie, te mowy, które w ciągu dnia słyszeliśmy, **spotkać się powinny z jednakową oceną na łamach wszystkiej prasy.**

Był to dzień szary i mglisty. Na trybunie, która widziała tylu świetnych mówców i znakomitych parlamentarzystów, jawili się posłowie jeden po drugim i wygłaszali przemówienia. **Szare, bezbarwne, zamglone, jak ten dzień za oknami Sejmu.**

Mówcy ozonowi wypowiadaną przez siebie szarzyznę myśli **ubierali nadto w pochwalne kadzidła hołdów.** Te przemówienia niosły z sobą uznanie, hołd, wdzięczność dla p. premjera, dla rządu, dla wszystkich. Nie było w nich pozatem ani jednej nowej myśli politycznej, ani jednego wzlotu i krytycznego spojrzenia w przyszłość.

Coś z hierarchicznego i totalnego „zglajchszaltowania" ciążyło nad występami mówców ozonowych.

Nieskrępowana myśl polityczna **znalazła wyraz skromny, ale jednak wyraz, w przemówieniach kilku posłów niezależnych.**

* * *

Szef Ozonu i prezes ozonowego klubu parlamentarnego, poseł gen. Skwarczyński, **odczytał swoją deklarację.** Jest to całkowicie nowy obyczaj parlamentarny, gdyż nawet przez obecny regulamin sejmowy (art. 73) **„czytanie" przemówień i deklaracyj w Izbie nie jest dozwolone.**

Mówcy mogą tylko posługiwać się notatkami, a czytać wolno im wyłącznie ustępy cytowane z jakichś książek, gazet, czy innych przemówień.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej.).

INŻYNIER CHEMIK-GARBARZ
absolwent ECOLE FRANÇAISE DE TANNERIE w Lyonie, z praktyką w kraju i zagranicą, szuka zatrudnienia w przemyśle garbarskim lub pokrewnym przemyśle chemicznym. Świadectwa i pierwszorzędne referencje.
Oferty kierować do Administracji „Kurjera Polskiego", Warszawa, Al. Jerozolimskie 33, sub „FACHOWIEC".

Restauracja „Kaczy dołek" otwarta

Posłowie po raz pierwszy na trybunie

Ukraińcy zapowiedzieli wniosek o autonomji terytorjalnej

Na wstępie posiedzenia marszałek Makowski zakomunikował Sejmowi treść depeszy, otrzymanej od przewodniczącego Izby węgierskiej oraz swoją odpowiedź na tę manifestację przyjaźni.

Następnie odczytał p. marszałek **37 dekretów, wydanych przez P. Prezydenta** w okresie bezparlamentarnym. Przystąpiono **do debaty ogólnej nad preliminarzem budżetowym.** Pierwszy zabrał głos przewodniczący klubu parlamentarnego O. Z. N. gen. **Skwarczyński, który odczytał obszerną deklarację.** Deklaracja podkreśla, że O. Z. N., posiadając zdecydowaną większość w Izbach, ponosi odpowiedzialność za ich pracę.

Ozon a ordynacja

Przechodząc do zagadnień konkretnych, deklaracja w następujących słowach precyzuje stanowisko Ozonu w sprawie ordynacji wyborczej:

„O. Z. N. zgodnie z intencjami Głowy Państwa przystąpi do prac nad problemem ordynacji wyborczej z całą powagą i w poczuciu jego doniosłości. Ordynacja wyborcza ma na celu nadanie formy prawnej wykonywaniu praw i obowiązków obywatelskich najszerszych warstw społeczeństwa.

Chodzi więc o to, by brzmienie jej przepisów oddawało głos tym prądom, które są wyrazem rosnącego poczucia obowiązku wobec państwa, które objawiają młodą i konstruktywną żywotność narodu i którym przewodzą idee, zmierzające w przyszłość, zgodnie z zasadniczemi wskazaniami, sformułowanemi przez Naczelnego Wodza, marszałka Śmigłego-Rydza.

Ustawy wyborcze będą mieć za zadanie posunąć historyczny rozwój naszego państwa na dobrej drodze naprzód, a nie cofnąć go wstecz".

Kwestja żydowska

Wspomniawszy o tem, że wspólna granica polsko-węgierska leży w interesie Polski i że dlatego dążność Węgier do odzyskania Rusi Podkarpackiej musi być energicznie popierana, przeszła deklaracja **do kwestji żydowskiej**, o której powiedziano:

„Naglącą sprawą polityki międzynarodowej jest kwestja normalniejszego podziału ludności żydowskiej między krajami świata. Problem ten może znaleźć racjonalne rozwiązanie wtedy, gdy państwa, posiadające tereny słabo zaludnione, **zdobędą się na odważną decyzję dopuszczenia do nich emigracji żydowskiej.** (Oklaski).

Byłoby rzeczą niepożądaną, godną ubolewania, gdyby w tym problemie międzynarodowym inicjatywa międzynarodowa, jak to już, niestety, nieraz bywało, przyszła zapóźno. W tej zaś sprawie widzimy, że państwa, które mogłyby tutaj realnie pomóc, **jakby świadomie zamykały oczy na wagę tej sprawy.** Ze strony Polski jest i będzie zwracana konsekwentnie uwaga na istotę tego problemu.

W uchwałach Rady Naczelnej OZN. stworzyliśmy zarys programu działania i wytyczne dla polityki państwowej w zakresie problemu żydowskiego. Stwierdziliśmy, że „rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce może być osiągnięte przedewszystkiem przez jak najbardziej wydatne zmniejszenie żydów w państwie polskiem. Istniejące wśród żydów tendencje do emigracji winny z powyższych względów spotkać się z jak najdalej idącą pomocą ze strony władz państwowych".

W innych punktach wskazaliśmy na konieczność **usamodzielnienia gospodarczego polskiej ludności wsi i miast,** stwierdziliśmy, że **wysoki udział żydów w niektórych zawodach winien ulec redukcji i wskazaliśmy na potrzebę uniezależnienia polskiej kultury od wpływów obcej psychiki żydowskiej.** (Oklaski). Wszystkie te ogólne zasady stanowić będą dla nas wytyczną w zakresie naszych prac parlamentarnych **oraz inicjatywy ustawodawczej.**

Mówiąc o kwestji żydowskiej nie możemy nie dotknąć innej strony tego problemu. Kwestja żydowska staje się dla pewnych czynników w Polsce instrumentem walki partyjnej pomiędzy Polakami i zarzewiem anarchizowania polskiego życia państwowego. Przeciw temu sposobowi traktowania sprawy tem bardziej groźnemu, że powoduje demoralizację młodzieży i godzi w najpiękniejsze tradycje naszego ducha rycerskiego, występujemy z całą stanowczością.

W sprawie innych mniejszości dążymy do zgodnego współżycia z niemi na ziemiach państwa polskiego.

Kapitalne osiągnięcie

P. **Sowiński** (Ozon) zajmuje się wyłącznie budżetem i mówi o nim tak: **„Budżet jest skonstruowany z wielką ostrożnością i będzie wykonany tak, ażeby druga ważna zasada, t. j. równowaga budżetowa była utrzymana. Jest to osiągnięcie kapitalne, zwłaszcza, że uzyskane jest bez żadnych specjalnych nowych ciężarów czy świadczeń.** Z uczuciem dumy możemy spoglądać na nasze osiągnięcia budżetowe tem bardziej, że równocześnie państwo z ogromnym wysiłkiem przeprowadza skutecznie przebudowę naszego życia gospodarczego".

Vivat planowanie!

P. **Lepecki** (Ozon) reklamuje się **jako wielki zwolennik planowania,** które „nie może się ograniczać tylko do dziedziny gospodarczej, ale musi obejmować całokształt życia państwowego".

W Polsce działa nawet ponad dwieście różnych ośrodków planowania państwowych, społecznych i samorządowych, ale nie są one skoordynowane, często więc pracę swoją dublują i tracą wiele wysiłków na powtórne, a nawet poczwórne „odkrywanie Ameryki".

Koordynacja pracy nawet tych ośrodków planowania, które są w bezpośredniej dyspozycji państwa, **nie jest łatwa,** albowiem ustalenie podstawy wyjściowej dla planowania byłoby trudne. **W dziedzinie zasad kompromis jest bardzo niebezpieczny.**

Uczucie zawodu

P. **Stoch** (niezależny): Dotychczas wydawało się, że między p. wicepremjerem a Ozonem istnieją pewne rozbieżności, że p. wicepremjer Kwiatkowski rozumie, **iż do wykonania wielkich zadań, jakie stoją przed Polską, nie wystarcza Ozon, lecz że należy zaprosić do współpracy szersze koła, że należy dążyć do zjednoczenia prawdziwego i większego.**

Gdy p. wicepremjer był, jak się zdawało, rzecznikiem zjednoczenia szerokiego, był rozumiany przez masy ludności, stojącej poza obozem rządzącym. **Obecnie jednak masy te doznały zawodu i mam wrażenie, że p. wicepremjer, jako minister Skarbu, zawód ten odczuje. Expose p. wicepremjera jest dowodem, że przeszedł on całkowicie na linję polityczną O.Z.N.**

Sprawa, do której będziemy powracać

Gen. **Żeligowski** (niezależny): Stało się dobrze, że Polska przy odzyskaniu Zaolzia zachowała zimną krew i nie wywołała zbrojnego zatargu z Czechami, **bo nie byłoby to w zgodzie z rycerską tradycją naszego narodu ataskować człowieka, który leży, a prócz tego byłoby to sprzeczne z naszą misją dziejową, która w przeszłości łączyła wszystkie narody słowiańskie.** Możemy być pewni, że i w przyszłości droga wszystkich słowiańskich narodów będzie wspólną.

Żałuję, że **p. premjer nie dotknął sprawy nowej ordynacji wyborczej.** Orędzie P. Prezydenta o ordynacji wyborczej powitane było z zadowoleniem przez ludność. Myśleliśmy, że prace komisji budżetowej będą prowadzone równolegle z pracami nowej komisji dla ordynacji wyborczej. **Jednak spotkał nas zawód. Do tej sprawy będziemy stale powracać.**

Zadużo nianiek

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, gen. **Żeligowski** przypomina przysłowie ludowe: **tam, gdzie są dwie niańki, tam dziecko zawsze bez nosa.** Jedną taką nianką dla naszych gmin jest Ministerstwo Rolnictwa, a drugą Spraw Wewnętrznych. **Ta druga niańka przyszła ze swym wielkim aparatem, który nietyle dba o rolnictwo, co o politykę.** A tu słyszymy, że przyjdzie jeszcze **trzecia niańka,** t. j. ten czynnik, który daje 35 miljonów dla drobnego rolnictwa. Konieczna więc jest praca przygotowawcza przedewszystkiem nie na dole, lecz tu, na górze, ażeby było nareszcie uzgodnione, kto jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w gminie.

Świat bez złota

W naszych wioskach — mówił gen. Żeligowski — radjo cieszy się powodzeniem i często ludzie słuchają przemówień p. wicepremjera. Pan stale mówi, że w naszym kraju niema złota i że ono trafiło do skarbców kilku państw. Otóż rolnicy drobni pytają się, czy nie można obejść się bez złota. Powiadają np., że **w naszej wiosce nikt nigdy nie widział złota, a jakoś żyjemy.** Przecież jest szereg państw, które obeszły się bez złota. Polska ma urodzajną ziemię, węgiel, naftę, sól, jesteśmy prawie samowystarczalni i zdaje się, że tylko jeszcze Ameryka jest w takiem położeniu. Czy nie możemy znaleźć jakiegoś systemu innego, zwłaszcza, że państwa, które mają gorsze warunki od nas, zerwały z parytetem złota.

O reformę rolną

P. **Długosz** (Ozon) uważa, że wobec trudności znalezienia pracy dla ludności wiejskiej i niemożliwości emigracji, **jedyny ratunek może przynieść realizacja ustawy o reformie rolnej.**

Mówca zwraca się do p. ministra Skarbu z prośbą, aby **kredyt długoterminowy dla rolnictwa nie był sparaliżowany przez formalistykę, która cechowała kredyt na spłaty rodzinne.** Prosi również o utworzenie kredytu na budownictwo wiejskie.

Jak było z wyborami

P. **Dudziński** (niezależny): Na udział w wyborach wpłynęło m. in. hasło, zawarte w orędziu P. Prezydenta o konieczności zmiany ordynacji wyborczej, umożliwiającej wejście do Izb Ustawodawczych opozycji. Doskonałą ilustracją tego był popularny wierszyk przedwyborczy: **„Zapamiętaj cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa".**

(Dokończenie na str. 6-ej).

Sygnały przestrogi w atmosferze hołdów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Gen. Skwarczyński odczytał całą swoją deklarację i nikt mu w tem nie przeszkodził.

Nie przyniosła deklaracja ozonowa nic oryginalnego, nic nowego. Oświadczenie o reformie ordynacji wyborczej **było ogólnikowe, niejasne, a nawet niepokojące.** W kuluarach mówiono zaraz, że ta ordynacja, którą przygotowuje „kuchnia" ozonowa, **gotowa wywołać w kraju wielkie zdziwienie i niemały żal.**

Rozbrajający był **występ posła ozonowego Lepeckiego.** Poseł ten wiwatował na cześć „planowania" i ujawnił społeczeństwu, że w Polsce **działa aż dwieście różnorodnych biur studjów i planowania.** Dodał przytem poseł ozonowy, że **trudno będzie uzgodnić rozmaite plany, redagowane nawet w dyspozycji rządu,** a to ze względu na ich wielkie i zasadnicze rozbieżności.

Poseł Lepecki powiedział tu coś, co zasługuje na pilną uwagę społeczeństwa, a co właśnie wczoraj **znalazło wyborową ilustrację** na warszawskim bruku. Czytelnicy wybaczą nam tę małą dygresję z terenu parlamentarnego **i podążą za nami na chwilę do gmachu Filharmonji Warszawskiej,** gdzie wczoraj rozpoczął obrady „polski kongres techników". Kongres ten odbywa się pod auspicjami Ozonu **i radzi nad wieloletniemi planami inwestycyjnemi w Polsce, wymagającemi wielu miljardów, a zmierzającemi do całkowitej przebudowy życia polskiego we wszystkich dziedzinach.** Totalne planowanie stanęło w jaskrawej szacie przed narodem.

Organy ozonowe, a mianowicie „Gazeta Polska" i „Zaczyn" przywitały triumfalnie „kongres techników", chociaż jego plany inwestycyjne **są wyraźną i oczywistą konkurencją dla planów p. wicepremjera Kwiatkowskiego.** P. minister przemysłu i handlu **Roman,** który przemawiał w Filharmonji, w **sposób rozsądny i godny uznania wskazał kongresowi techników jego właściwe zadania.** Radził mianowicie technikom, aby **zakładom przemysłowym dostarczali wykwalifikowanych pracowników.** P. minister upomniał się przytem **o człowieka i wskazał na rolę czynnika ludzkiego w życiu gospodarczem.**

Jest to zjawisko bardzo znamienne i pocieszające, że **już drugi członek gabinetu, na przestrzeni zaledwie 2 dni, upomina się o pozycję człowieka w państwie polskiem.** Zakusy totalne zaszły widocznie tak daleko, że członkowie rządu widzą się zmuszeni do odpierania tych ataków m. in. przez ucieczkę do obrony człowieka.

Pozostawiamy zresztą kongres techników jego losowi **i wracamy na teren sejmowy.** Ta mała dygresja była nieodzowna dlatego, że zilustrowała ona znakomicie twierdzenie ozonowego posła Lepeckiego, iż „pogodzenie" wielkich planów będzie trudne z uwagi na rozbieżności zasadnicze.

P. wicepremjer Kwiatkowski nie ma, jak widać, **i nie będzie miał łatwego żywota w Ozonie i w tym ozonowym Sejmie.**

* * *

Posłowie niezależni na trybunie. **Gen. Żeligowski** przypomina kwestję reformy ordynacji wyborczej, mówi o zbyt wielu niańkach rządowych, które działają na wsi, uderza w tony opozycyjne. Poseł **Stoch** żałuje, że p. wicepremjer Kwiatkowski „przeszedł całkowicie na linję polityczną Ozonu". Nie wiemy, czy ten żal posła niezależnego jest w pełni uzasadniony, ale oczekujemy, że p. wicepremjer skorzysta z najbliższej sposobności, aby **nietylko posłowi Stochowi, ale i całemu społeczeństwu wyjaśnić swój polityczny program strukturalny.**

Poseł **Dudziński** odsłonił kilka kart z minionych wyborów sejmowych. Mówił bez osłon o tem, jak to „rząd fabrykował obecny parlament", zwracał się przytem kilkakrotnie do p. premjera i w słowach twardych, wytykał mu „niefachowe" i błędne prowadzenie rządowego „patrolu".

Poseł **ks. Lubelski** krytykował dekret prasowy i powiedział słusznie, że Ozon to nie Polska.

W mowy posłów polskich wdarły się przemówienia przedstawicieli mniejszości narodowych. Poseł ukraiński, wicemarszałek **Mudryj,** zapowiedział, **że Ukraińcy złożą do laski marszałkowskiej projekt autonomji terytorjalnej województw Małopolski Wschodniej.** Sejm przyjął to oświadczenie wielką wrzawą i wielkiemi protestami.

Ale niemniej **deklaracja ukraińska padła z trybuny sejmowej i działać będzie na umysły w kraju i zagranicą.**

* * *

Nadchodzą czasy twarde a nawet niebezpieczne dla narodu i zwartości państwa. W takich to czasach rząd pracować musi z Sejmem, który nie jest wyrazicielem tej zwartości i nie rozporządza temi możliwościami, których wymagają przeżywane czasy. (=).

Mary Brown porwana
Wieziona w Waszyngtonie

NOWY JORK. 2.12. Porwana wczoraj przez nieznanych sprawców Mary Brown odprowadzona została dziś do domu rodzicielskiego przez tych samych porywaczy, którzy zdołali zbiec.

Młoda dziewczyna po przyjściu do przytomności oświadczyła, iż więziona była w Waszyngtonie.

Ambasador Rzeszy
wyjechał z Warszaw

Ambasador Rzeszy Niemiec p. H. von Moltke opuścił Warszawę, udając się do Niemiec.

Na czas jego nieobecności rownictwo ambasady objął ra ambasady p. J. von Wühlich charakterze charge d'affaires.

53 skazanych
w procesach wiejski

Sąd Okręgowy w Rawie skiej w dn. 3 b. m. po trzyd wej rozprawie o zajścia w cz przeprowadzania pomiarów Wólce Mazowieckiej w maju ogłosił wyrok skazujący 51 os żonych na kary więzienia o miesięcy do 3 lat, w tem jed go oskarżonego na trzy lata zienia, jednego na półtora, trz na 2 lata, resztę zaś na 6 mie cy do półtora roku więzienia.

Sąd na wniosek prokura zarządził aresztowanie na sali dowej oskarżonych, którym mierzono najwyższą karę.

Czterem oskarżonym zawie no wykonanie kary, czterech sąd zwolnił od winy i kary.

* * *

W sądzie grodzkim w Rudka odbyły się **rozprawy karne pr ciwko dwóm działaczom str nictwa ludowego,** a to: Micha wi Chimiakowi-Kosteckiemu, dek i Antoniemu Surzykiewicz wi prezesowi gromadzkiego k S. L. z Michalewic, oskarżony z art. 156 k. k. o nawoływan do bojkotu wyborów do ciał stawodawczych.

W wyniku rozprawy zap wyrok skazujący Michała miaka na 3 miesiące więzie zaś Antoniego Surzykiewicza jeden miesiąc bezwzględnego sztu.

Akcja niemiecka
na Pomorzu i Zaolzi

Niemiec Ringer w Bladowie po lecił na fundamencie manežu w ka dym rogu wybić znaki swastyk

* * *

Nieznani sprawcy **rozrzucili noc we Frysztacie dwa rodzaje ulote w języku niemieckim, skierowanych przeciwko Polakom** i nawołujących młodzież niemiecką do wytrwania aż do momentu zmiany stosunków.

* * *

Do sądu grodzkiego we Fryszta cie został odstawiony Jan Herkich obywatel niemiecki z Rychwałdu który dopuścił się zniewagi narodu polskiego.

7 protestów wyborczych

Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych do Sejmu Wileńsko — Troki, Głębokie i Oszmiana ogłosili o złożonych protestach wyborczych.

Do komisji wileńsko-trockiej wpłynęło pięć protestów.

Do komisji w Głębokiem i w Oszmianie po jednym proteście.

Pierwsze kary
za strajk

PARYŻ, 3.12. Dziś stanęło przed sądem 15 manifestantów, oskarżonych o okupowanie zakładów przemysłowych Renaulta. Skazani oni zostali na karę od 8 dni do miesiąca więzienia.

Żydom w Niemczech
nie wolno mieć samochodów

BERLIN, 3.12. Szef policji Rzeszy Himmler wydał tymczasowe policyjne zarządzenie, o odebraniu żydom pozwoleń na jazdę oraz kart samochodowych.

Zarządzenie to, zabraniające żydom w Rzeszy **posiadania samochodów i motocykli oraz kierowania nimi,** umotywowane jest ich brakiem odpowiedzialności i zdolności w tej dziedzinie.

Żydzi — obywatele niemieccy obowiązani są do zwrócenia pozwoleń na jazdę oraz kart samochodowych i motocyklowych najpóźniej do dn. 31 grudnia.

SPRAWA CZŁOWIEKA

Klucz do demokratyzacji i unarodowienia życia

Przemówienie p. wicepremjera, otwierające sesję budżetową, przyniosło bardzo obszerny materjał, który daje pole do wyczerpujących ocen naszej polityki i ewolucji gospodarczej.

Z materjału tego i z prawa do takich ocen nieraz nam przyjdzie jeszcze skorzystać. W tej chwili ograniczymy się do zagadnienia, które, wydaje nam się, stanowiło osiowi przewodnią p. wicepremjera.

Chodzi o sprawę człowieka.

W różnych ustrojach sprawa ta przedstawia się rozmaicie. I właśnie **stosunek między państwem a człowiekiem decyduje o charakterze ustroju. W państwie totalnym człowiek jest środkiem, przedmiotem rządzenia; w państwie demokratycznem — podmiotem, celem.** W państwie totalnem mówi się tylko o obowiązkach jednostki; w państwie demokratycznem walor mają również jej prawa.

Sprawa człowieka tkwi u podstaw każdego ustroju.

Jak patrzy na nią kierownik naszej polityki gospodarczej?

Nie popełnimy, wydaje się, błędu, jeśli powiemy, że w tym wypadku **sprawa człowieka dobrze stoi.**

I wcale temu nie przeczy fakt, że przemówienie p. wicepremjera było pozbawione raczej momentów ściśle politycznych; że nie było w niem mowy o totalnej przedmiotowości obywatela, ani o jego demokratycznej podmiotowości. Była w niem natomiast poruszona rzecz zasadnicza, od której zarówno przedmiotowość, jak i podmiotowość zależy. Rzeczą tą jest stosunek ekonomiczny między państwem i jednostką.

* * *

Warunki życia gospodarczego zmieniają w sposób przemożny na ewolucji politycznych stosunków. **Polityka gospodarcza, która troszczy o dobrobyt i niezależność materjalną szerokich rzesz usuwa na plan daleki, nieuchronnie wiedzie do ustroju dyspozycyjnego państwa, gdzie niema praw, są same tylko obowiązki; gdzie niema obywateli, a są tylko: elita i poddani.**

Tej groźby nie odnajdujemy w zasadach polityki gospodarczej, wyłożonych przez jej kierownika. Odnajdujemy w nich natomiast tę prawdę, że **fundamentem bytu państwa jest dobrobyt materjalny i moralny jego obywateli.** I odnajdujemy tę myśl, że droga do zwycięstwa powyższej prawdy wiedzie przez odrzucenie totalnych metod budowy gmachu państwowego: metod, których istotą jest **eksploatacja i naruszanie fundamentów, na których gmach spoczywa.**

P. wicepremjer odrzuca więc przedewszystkiem **metody inwencyjne, stosowane w państwach totalnych.** Onegdajsze expose odkreśla wyraźnie konsekwencje tych metod: prowadzą one do **obniżenia poziomu życia mas najszerszych.** Być może, że przez odrzucenie tych metod będziemy musieli dłużej czekać aż kraj nasz pokryje się siecią dróg i kanałów, lasem fabrycznych kominów, etc. Ale wartości te, choć wolniej, jednak będą się rodzić i rosnąć w takt rosnącej nędzy i wyniszczeń ludności, lecz podnoszącego się dobrobytu. W ten sam sposób, który sprawił, że w ostatnich latach sumom, wydanym na inwestycje publiczne, towarzyszył wzrost zarobków mas pracujących o blisko pół miljarda złotych. W państwach totalnych nic z tej sumy nie zostałoby się w kieszeni pracownika. Cała ona, z nawiązką, wsiąkłaby w kasę skarbową.

Troska o człowieka manifestuje się również **w konsekwentnem odrzucaniu przez p. wicepremjera metody deficytowych budżetów.** Bo wiadomą jest rzeczą, iż deficyty te są wrogiem nr. 1 stałości waluty. Jej spadek zaś — to najcięższy podatek, który najsilniej uderza w najszersze masy.

Troska ta manifestuje się wreszcie **w odrzuceniu metod, któreby hamowały proces odbudowy rynku kredytowego.** I ta rzecz leży w interesie mas najszerszych. Wymowną ilustracją było powołanie się p. wicepremjera na opinję drobnych rolników, którzy jak zbawienia oczekują odbudowy tego rynku. W podobnej sytuacji znajduje się każdy niemal właściciel drobnego warsztatu. Albowiem **posucha kredytowa odbija się najsilniej na najmniejszych.**

* * *

Odrzucenie rzeczy, które dobro bytowi szerokich rzesz mogłyby zagrozić, nie wyczerpuje troski o człowieka, zawartej w przemówieniu p. wicepremjera.

Pozytywną stronę tej troski odsłaniają nadwyraz interesujące dane, które p. wicepremjer przytoczył, a które mówią o tem, jak to **coraz więcej ludzi garnąć się poczyna do własnych warsztatów pracy. Pęd do posady** — mówił p. wicepremjer — **ustępuje coraz bardziej miejsca pędowi do rzemiosła, handlu, przemysłu.**

Jest to ewolucja **antytotalna, antypoddańcza, prołudzka.** Gdyż w jej wyniku przybywa coraz więcej ludzi, którzy, zyskując niezależność materjalną, mogą się zdobyć na coś więcej, niż na rolę dyspozycyjnych pionków.

Ewolucja powyższa jest również **ewolucją demokratyczną i narodową.**

W cyfrach, które p. wicepremjer przytoczył, mieści się klucz do rozwiązania zagadnienia, o którem tak wiele się mówi, a któremu na imię **unarodowianie życia gospodarczego.** Bo przecież cyfry te świadczą, że **droga do unarodowiania wiedzie nie przez niszczenie warsztatów mniejszości narodowych, ale przez tworzenie polskich; i nie przez płoszenie kapitałów zagranicznych, ale przez przyrost rodzimych.**

Przebyty szmat takiej **właśnie** drogi odsłoniło nam przemówienie p. wicepremjera.

* * *

Co było motorem tej ewolucji? I na to pytanie znajdujemy odpowiedź w przemówieniu. Motorem był **wzrost rentowności procesów produkcyjnych.** Jemu należy zawdzięczać, że zarówno pracownik, jak przedsiębiorca i kapitalista znaleźli się w posiadaniu większych środków pieniężnych; i jemu to należy zawdzięczać, że zamiast stezaurjzować te środki, obrócono je bądź to na założenie własnego warsztatu, bądź też na wykupienie części udziałów z rąk obcych.

Odsłonił również p. wicepremjer tajemnicę wzrostu rentowności. Nie mała jej część mieści się w małej reformie podatkowej. **Ograniczenie nacisku fiskalnego** — jak stwierdził p. wicepremjer — **stało się doniosłą dźwignią urentownienia produkcji i wyzwolenia dalszych dobroczynnych procesów.**

* * *

W ten sposób przemówienie p. wicepremjera, które w swym szerokim planie określilibyśmy jako antytotalne, okazuje się niem również wówczas, gdy dojdziemy do węzłowego punktu tego planu. Albowiem tym punktem węzłowym jest ograniczenie interwencjonizmu fiskalnego państwa. **Mała reforma podatkowa stała się dźwignią wzrostu dochodów na szerokim terenie. To zkolei pozwoliło ruszyć naprzód wielkie zagadnienia: unarodowiania i demokratyzacji naszego życia.** Pozwoliło ruszyć naprzód sprawę człowieka.

Sprawa ta zostałaby zaprzepaszczona, gdyby polityka nasza również w dziedzinie fiskalnej poszła inną drogą: rozwijania interwencji, hamującej aktywność obywatela, i zabijającej rentowność produkcji. I o ileż ta sprawa wyglądałaby lepiej, **gdyby ograniczanie interwencji było udziałem nietylko resortu skarbowego, ale i innych podmiotów interwencjonizmu!**

Tak to z małych napozór reform skutki są ogromne.

Warto, aby zastanowili się nad tem ci wszyscy, od których reformy zależą.

W ich rękach tkwi klucz, który przed sprawą człowieka, stanowiącą fundament sprawy Narodu i Państwa, otworzyć może dalsze pomyślne horyzonty, bądź też — postawić ją w obliczu przepaści totalnej.

M. K.

ŚWIADECTWO MILIONÓW...

Ponad trzy miliony stałych klientów PKO stwierdza: PKO stoi zawsze na straży naszych interesów, pomnaża nasz dobytek i chroni od wszelkiego niebezpieczeństwa.

PEWNOŚĆ—ZAUFANIE PKO

KAŻDY URZĄD POCZTOWY JEST ZBIORNICĄ PKO.

W świetle prasy

Wśród Niemców w Polsce

„Warszawski Dziennik Narodowy" przytacza biuletyn „Deutsche Nachrichten":

„Mocą uchwały zarządu głównego z dnia 26 listopada 1938 wykluczony został z Jungdeutsche Partei fuer Polen p. Max Wambeck".

P. Wambeck jest senatorem, nominowanym przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zauważyć należy, że niektóre pisma niemieckie wyraziły zdziwienie, iż wśród nominatów Niemców (Hassbach i Wambeck) nie znalazł się kierownik krajowy (landsleiter) Jungdeutsche Partei fuer Polen, Wiesner. Wiesner był nominatem w poprzednim senacie."

O obuzie w Zbąszyniu

Sprawozdawca specjalny poznańskiego ozonowego „Nowego Kurjera" w reportażu ze Zbąszynia pisze:

„Jutro najbliższe wysiedlonych z Niemiec do Polski tak brutalnie żydów jest jeszcze całe spowite mgłą niejasności i niepewności, zważywszy jednak, że i żydzi są ludźmi, jakieś ludzkie wyjście musi się w końcu dla nich z dzisiejszej tragicznej sytuacji znaleźć. Oby tylko nie stało się to znowu kosztem Polski!"

Znów wyjaśnienie

„Warszawski Dziennik Narodowy" wyjaśnia:

„W związku z notatką p. t. „Unieważnienie listy narodowej w X okręgu" otrzymaliśmy ze źródła miarodajnego wyjaśnienie, że w okręgu tym, po unieważnieniu 3 list (2 polskich i 1 żydowskiej) pozostały 4 listy żydowskie i 1 lista polska."

Jeszcze jeden strajk

Według informacji **„Czasu":**

„W Szkole Nauk Politycznych odbył się wiec studentów, na którym zapadła uchwała przeprowadzenia 3-dniowego strajku (sobota, niedziela i poniedziałek) na znak protestu przeciw przewlekaniu sprawy akademizacji tej uczelni."

Echa wyborów

„Wieczór Warszawski" donosi:

„Do sądu najwyższego wpłynęły wczoraj wszystkie protesty, które zgłoszono przeciwko wyborom do Senatu. Protesty te wniesiono w 3-ch okręgach, a mianowicie: w Warszawie (miasto) przez publicystę dr. Tadeusza Sas-Jaworskiego, w woj. krakowskiem przez dr. Eugenjusza Jelonka i w woj. nowogródzkiem przez inż. Czesława Dembickiego. Będą one rozpatrywane przez sąd najwyższy na jawnych rozprawach po ferjach Bożego Narodzenia."

Nieścisłe spisy i ataki

Lwowski **„Wiek Nowy"** donosi:

„No posiedzeniu magistratu lwowskiego, odbytem pod kolejnem przewodnictwem prez. Ostrowskiego i wiceprezesa Weryńskiego, odezwały się echa ostatnich wyborów parlamentarnych.

Ławnik Sudhoff prosił o zaprotokółowanie oświadczenia, złożonego przez niego w imieniu mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego, iż osoby, które w okresie agitacji wyborczej w imieniu mieszczaństwa lwowskiego atakowały urzędników samorządowych, czyniły to bezprawnie, ponieważ jedyną reprezentacją mieszczaństwa polskiego jest mieszczańskie Tow. Strzeleckie.

Oświadczenie to przyjęto do wiadomości i zaprotokółowano.

Następnie ławnik Teller zgłosił interpelację w sprawie niedokładnego spisu wyborców, dokonanego przez miejskie biuro ewidencji ludności. Ponieważ w najbliższych miesiącach odbędą się wybory do Rady Miejskiej we Lwowie, interpelant prosił prezydjum miasta o wydanie zarządzeń, aby następny spis był ścisły.

W odpowiedzi wiceprez. Weryński przyznał, że istotnie spis wyborców zawierał usterki. Powstały one wskutek zbyt krótkiego terminu, jaki miał zarząd miasta do dyspozycji."

Niemcy budują największy statek na świecie

Według „Journal du Havre", niemiecki projekt budowy **największego na świecie transatlantyku, pojemności 90 tys. ton,** zdaje się być bliskim urzeczywistnienia. W każdym razie plany budowy podobno są już gotowe.

Budowa ma być rozpoczęta z chwilą rozbudowy stoczni w Szczecinie, co ma nastąpić w grudniu b. r. Jednocześnie niemieckie pismo gospodarcze „Deutsche Volkswirt" daje do zrozumienia, że na zaprojektowanym, gigantycznym transatlantyku będą zastosowane pewne zmiany techniczne, **stanowiące rewelacyjny postęp w tej dziedzinie.**

Odwołany poseł

Z Bukaresztu donosi: **„Ilustr. Kurjer Codzienny":**

„Duże wrażenie w kołach politycznych Bukaresztu wywarła wiadomość o nagłym wyjeździe posła niemieckiego Fabriciusa do Berlina. — Oficjalnie twierdzi się, że wyjazd posła Fabriciusa był projektowany już od dawna."

Skądinąd donoszą, że do Bukaresztu wybiera się Goering.

Pomaszerujemy

Naczelny publicysta „Giornale d'Italia" Gayda, jak donosi z Rzymu **„I.K.C.",** zamieścił artykuł, którego ostatnie cztery wiersze brzmią:

„Naród włoski idzie zdecydowanie za swoim rządem i jest przygotowany na wszystko. Jest gotów maszerować... jeżeli zajdzie konieczność, nawet przeciwko Francji."

Bagatelizują

Korespondent rzymski **„Kurjera Warszawskiego"** telegrafuje:

„Prasa niemiecka, podając dalszy ciąg niezmiernie przychylnych komentarzy do przedwczorajszego przemówienia min. Ciano, przemilcza zupełnie o urządzanych w Rzymie manifestacjach antyfrancuskich, a w szczególności o wznoszeniu okrzyków, domagających się przyłączenia do Włoch Tunisu, Korsyki i Nicei. Koła miarodajne wyjaśniają, że do demonstracyj rzymskich nie przywiązuje się tutaj większego znaczenia praktycznego."

W zgodzie z Polską

Praski korespondent **„Kurjera Warszawskiego"** donosi:

„Bohemia" (wychodzący w języku niemieckim organ dawnej demokracji niemieckiej), omawiając przyszłą politykę zagraniczną nowego rządu, już całkiem wyraźnie zastrzega się przeciwko planom niemieckim, podkreślając, że Czechosłowacja pragnie pokoju europejskiego. Z tego punktu widzenia ocenia zbliżenie polsko-sowieckie pozytywnie. Pragnie żyć ze wszystkiemi państwami w dobrych stosunkach, a więc i z Polską, oświadcza więc dalej kategorycznie, że podobnie, jak Czechosłowacja zwalcza działalność rozmaitych terorystów, do tąd na własnym terenie, nie dopuści i w przyszłości do żadnej ukraińskiej burzycielskiej roboty przeciwko Polsce w ramach swego państwa."

Po nieudałym strajku powszechnym

Represje wobec przywódców i wykonawców — Jouhaux usunięty z instytucyj państwowych

PARYŻ, 2.12. Po przełamaniu strajku powszechnego przed rządem Daladiera stanęło niemniej trudne zadanie zlikwidowania jego skutków.

W czasie konferencji międzyministerjalnej, która odbyła się pod przewodnictwem premjera Daladiera, **rząd zdecydował pociągnąć do odpowiedzialności przywódców akcji strajkowej, którzy nawoływali do zaprzestania pracy w instytucjach, objętych nakazem militaryzacji, oraz tych pracowników, którzy nie odpowiedzieli na apel powołujący ich do pracy.**

O ile chodzi o pierwszą kategorję, to rząd zdecydował się **uderzyć osobiście w przywódców Generalnej Konfederacji Pracy.**

Sekretarz tej instytucji wszechpotężny za czasów istnienia rządów frontu ludowego **Jouhaux został pozbawiony funkcyj delegata, które piastował w różnych radach naczelnych szeregu instytucyj państwowych.** Tak więc pozbawiony został mandatu delegata **do Rady Naczelnej Banku Francji, do Naczelnej Rady Pracy i Naczelnej Rady Gospodarczej, jak również stanowiska delegata francuskiego do Międzynarodowego Biura Pracy.**

Trzech kierowników syndykatu kolejarzy, którzy podpisali okólnik, wzywający do strajku, zostało pozbawionych mandatów delegatów do naczelnego towarzystwa kolei państwowych.

Wybitny działacz zawodowy sekretarz syndykatu nauczycieli państwowych **Delmas** znany ze swoich radykalnych wystąpień pacyfistycznych na kongresach nauczycielskich **pozbawiony został mandatu delegata do Naczelnej Rady Nauczania Publicznego.**

Postanowienia te są poważnym ciosem dla kierowników ruchu syndykalistycznego, którzy przez pewien czas **uważani byli za nietykalnych.**

O ile chodzi o tych, którzy mimo militaryzacji nie stawili się do pracy, to zarządzenia rządowe przewidują **zwolnienie z pracy około 12 urzędników administracji** centralnej w Paryżu, którzy zastrajkowali w dn. 30 listopada, następnie **zawieszono około tysiąca nauczycieli i pocztowców,** którym wstrzymano pobory aż do indywidualnego załatwienia ostatecznego ich spraw. Ostatnia kategorja dotkniętych sankcjami obejmuje **pracowników użyteczności publicznej,** jak pracowników filtrów, szpitali, elektrowni, paryskiej kolejki podziemnej, autobusów itd. Sankcje przewidują w tym wypadku postępowanie sądowe z możliwością **kar pieniężnych od 16 franków do 5000 franków,** a w wypadku, jeżeli podsądny nie odpowiedział na osobiste wezwanie stawienia się na swój posterunek, **nawet na karę więzienia od 6 dni do 5 lat.** Ta kategorja obejmować ma największą liczbę pracowników.

Jednocześnie minister lotnictwa zdecydował **zamknąć szereg upaństwowionych fabryk lotnictwa, w których robotnicy przystąpili do strajku.** Minister wychodzi z założenia, że złamali oni zbiorowe umowy z państwem. Wszyscy robotnicy muszą na nowo zgłosić żądanie o przyjęcie, które będzie traktowane indywidualnie z tem, że robotnicy, którzy stawili się tego dnia do pracy, będą uważani za znajdujących się na płatnym urlopie.

Decydując się na sankcje wobec strajkujących urzędników i pracowników użyteczności publicznej, czy też fabryk upaństwowionych, **którzy przyłączyli się** do strajku powszechnego, **rząd wyszedł ze stanowiska, iż strajkujący godzili bezpośrednio w interes nadrzędny państwa.**

Na całym obszarze Francji sygnalizowane są wypadki zamykania przez pracodawców fabryk i zwalniania robotników, którzy będą przyjmowani do pracy po indywidualnem zgłoszeniu, pracodawcy wychodzą z założenia, iż robotnicy, którzy zastrajkowali w dn. 30 listopada złamali dobrowolnie umowy zbiorowe i że pracodawcy są uprawnieni do przyjmowania robotników na nowo na podstawie umów indywidualnych.

W okręgu przemysłowym Paryża nie wszystkie fabryki zostały uruchomione po strajku 30 listopada. Część zakładów jest zamknięta, a robotnicy poddani ponownemu przyjmowaniu do pracy, to samo ma miejsce i w ośrodkach przemysłowych w departamentach północnych oraz w Havrze, Nantes, Bordeaux i Marsylji.

Generalna konfederacja pracy zamierza zorganizować kontrakcję przeciw temu stanowi rzeczy. Mniejszość przywódców z łona tej organizacji, odpowiedzialna za nie udanie strajku w dn. 30 listopada **usiłuje rzucić hasło nowego strajku protestacyjnego,** co jednak wydaje się w obecnej sytuacji najzupełniej nierealnem.

Oczekiwany jest apel rządu do pracodawców, wzywający do umiarkowania, aby nie dopuścić do zamącenia spokoju społecznego.

Zwyżka franka na giełdzie paryskiej

Powrotna fala kapitałów

PARYŻ, 2.12. Załamanie się strajku powszechnego koła finansowe i giełdowe francuskie potraktowały jako utwierdzenie pozycji min. Reynaud i jego polityki finansowej. Giełda paryska zareagowała na wynik ostatnich wydarzeń poważną **zwyżką rent i papierów francuskich.** Niemniej jednak charakterystycznym objawem tego umocnienia się zaufania finansiery w powodzenie polityki gospodarczej rządu jest **zwyżka kursu franka,** a przedewszystkiem wzmożenie prądu **powrotu kapitałów do Francji.**

W piątek funt szterling spadł na giełdzie paryskiej o 40 cts. do 178.80. Tak niskiego kursu nie notowano od 7 sierpnia. Frank zwyżkował również wobec dolara jak i wobec wszystkich walut mniej lub bardziej związanych ze złotem.

Najbardziej jednak poprawa kursu franka przejawiła się w tranzakcjach terminowych. Reporty 3-miesięczne na funta i dolara spadły do sum prawie nieznacznych, a w tranzakcjach terminowych miesięcznych frank wykazywał nawet pewną premję, nawet do funta szterlinga. Raport został zastąpiony deportem.

Rewindykacje włoskie

Stanowczy protest Francji

PARYŻ. 2.12. Prasa francuska nadal zajmuje się kwestją stosunków francusko - włoskich. **Sprawa ostatnich manifestacyj w parlamencie na rzecz Tunisu, Korsyki i Sabaudji jest przedmiotem rozważań całej prasy paryskiej,** która bez względu na orjentację polityczną zakłada uroczysty protest przeciwko tego rodzaju demonstracjom.

Zgodna kampanja francuska w odpowiedzi na manifestację włoską, nabiera tem większego znaczenia, że od pewnego czasu dzienniki francuskie starały się raczej celowo przemilczeć sprawę stosunków francusko - włoskich, ukrywając właściwie przed szeroką opinją coraz bardziej pogarszającą się atmosferę pomiędzy Paryżem a Rzymem.

Przygrywką dla tej kampanji prasy francuskiej jest akcja dyplomatyczna ministra Bonnet, który w czwartek wieczorem wezwał na Quai d'Orsay nowego ambasadora włoskiego w Paryżu Guariligia. **Minister Bonnet wyraził wobec ambasadora włoskiego zdziwienie swego rządu z powodu demonstracyj w parlamencie włoskim** w czasie przemówienia ministra Ciano.

Dzienniki paryskie w swych komentarzach do wystąpień włoskich zarzucają przedewszystkiem czynnikom włoskim świadome zorganizowanie wspomnianych manifestacyj, pisząc jednocześnie, że należy przypuszczać, iż **manifestacje te są wstępem do włoskiej kampanji propagandowej w sprawie rewindykacyj włoskich wobec Francji.**

Według doniesień korespondentów dzienników paryskich z Rzymu, na pierwszy ogień rewindykacyj włoskich pójść ma sprawa Tunisu, od której załatwienia rząd włoski uzależnić ma normalizację stosunków między Paryżem i Rzymem. Żądania te zasadniczo nie będą obejmowały sprawy przyłączenia Tunisu do Włoch, lecz szeroką autonomję dla tamtejszej ludności włoskiej.

Równolegle ze sprawą Tunisu ma być podniesiona — wedle korespondentów francuskich — **sprawa Dżibutti, Sabaudji i Korsyki.**

RZYM, 2.12. — Minister Spraw Zagr. Ciano przyjął dziś wieczorem ambasadora francuskiego posła Francois Poncet. Koła francuskie oświadczają, że **Francois Poncet dokonał demarche w związku z onegdajszą manifestacją, która się odbyła w Izbie** po mowie min. Ciano. Podczas tej manifestacji deputowani wznosili okrzyki: **Tunis i Korsyka.**

Podobno Francois Poncet zwrócić się miał do hr. Ciano o wyjaśnienie co oznaczać miała ta manifestacja.

Zaciąg ochotników

do wojska niemieckiego

BERLIN, 2.12. Najwyższe dowództwo sił zbrojnych Rzeszy ogłasza w prasie niemieckiej, że **ochotnicy, pragnący zaciągnąć się do szeregów na jesieni roku przyszłego, winni zameldować o tem okręgowym władzom wojskowym do dn. 5 stycznia 1939 r.**

Zaciąg ochotniczy nie przewiduje tym razem **żadnego ograniczenia co do rodzajów broni.**

Należy podkreślić, iż poprzedni analogiczny okólnik najwyższego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy wydany był w lecie r. b. i odnosił się do ochotników, pragnących odbyć służbę w lotnictwie oraz artylerji przeciwlotniczej.

W języku macierzystym

szkoły dla Ukraińców, Białorusinów i Litwinów

Minister W.R. i O.P. wydał rozporządzenie o szkolnictwie mniejszościowem.

Rozporządzenie to ustala m. in., że **procent ludności ruskiej (ukraińskiej), białoruskiej lub litewskiej, uprawniający rodziców do występowania z żądaniami zapewnienia ich dzieciom nauki w języku macierzystym, określa się na podstawie wyników ostatniego powszechnego spisu ludności.**

O położeniu szkoły w tej czy innej miejscowości na terenie gminy rozstrzyga nie przypadkowe, czasowe pomieszczenie szkoły, lecz miejscowość wymieniona w dekrecie organizacyjnym szkoły.

Wiek szkolny dziecka zaczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat życia i trwa przez 7 lat.

Uprawnieni do występowania z żądaniem w sprawie języka nauczania w szkole powszechnej są: a) ojciec dziecka, b) matka, o ile ojciec nie żyje lub władzy rodzicielskiej nie sprawuje, c) opiekun prawny, o ile oboje rodzice nie żyją lub władzy rodzicielskiej nie sprawują.

Żądanie w sprawie języka nauczania wnoszą uprawnione osoby indywidualnie i bezpośrednio do właściwego inspektora szkolnego.

Urzędowe stwierdzenie własnoręczności podpisu na deklaracji może być dokonane przez notarjuszów, zarządy gminne lub starostwa.

Inspektor szkolny bada, czy istnieją warunki, pod jakiemi deklaracja posiada ważność, a m. inn. czy gmina, w której szkoła jest położona, posiada zgodnie z wynikami ostatniego powszechnego spisu ludności **25 proc. ludności ruskiej (ukraińskiej), białoruskiej, litewskiej,** o ile wpłynęły żądania o wprowadzenie jednego z tych języków jako języka nauczania.

Deklaracje, wyrażające żądanie w sprawie języka nauczania mogą być wnoszone w ciągu miesiąca listopada.

O fakcie wniesienia przez rodziców żądań wprowadzenia do szkoły niepaństwowego języka nauczania inspektor szkolny przed dniem 1-ym stycznia zawiadamia ludność tego obwodu szkolnego celem umożliwienia pozostałej części rodziców wniesienia żądań nauczania w języku państwowym w terminie do 31 stycznia w formie przepisowych deklaracyj.

Deklaracje będą uwzględnione dla ustalenia języka nauczania od najbliższego roku szkolnego.

Inspektor szkolny w terminie takim, by sprawa mogła być rozstrzygnięta przed początkiem najbliższego roku szkolnego, a w każdym razie nie później niż 1-go kwietnia przedstawia kuratorowi okręgu szkolnego umotywowane wnioski w sprawie języka nauczania. Na podstawie tych wniosków kurator okręgu szkolnego w terminie do końca maja rozstrzyga o języku nauczania w szkole.

Od orzeczenia kuratora przysługuje rodzicom odwołanie do ministra w ciągu 14 dni od wywieszenia ogłoszenia w lokalu zarządu gminnego.

O ile naskutek odwołania orzeczenie kuratora, ustalające język nauczania, ulegnie zmianie, to zmiana ta zostanie wprowadzona w szkole z początkiem najbliższego roku szkolnego.

Zmiana języka nauczania może nastąpić tylko z początkiem roku szkolnego i obejmuje w roku szkolnym najbliższym klasę pierwszą, w następnych zaś latach stopniowo dalsze klasy.

Domy żydowskie w Rumunji skupują Anglicy

CZERNIOWCE. 2.12. W Czerniowcach bawią przedstawiciele pewnego angielskiego towarzystwa ransowego, które **skupuje domy dące własnością Żydów.**

Towarzystwo to nie płaci nabyte nieruchomości gotówką miejscu, lecz stawia do dyspozy **Żydów pieniądze w Anglji.**

Patrol francuski w Gibraltarze

PARYŻ. 2.12. Naskutek ciąpowtarzających się wypadków trzymywania francuskich okrę handlowych w cieśninie gibralskiej przez okręty wojenne Franco, **minister marynarki zarządził aby torpedowiec francuski s le patrolował cieśninę** i śpieszył pomocą wszelkim statkom, której wzywały.

W Palestynie gorąco Znowu bitwa z Arabami

JEROZOLIMA, 2.12. Wojsko toczyło arabski oddział powstańc pod Beisan, który zaatakował d rano policjantów żydowskich. Ja słychać 15 Arabów poległo, a wzięto do niewoli.

Wycofujących się Arabów ścig ją samoloty brytyjskie.

KAIR, 2.12. W czasie rewizji pewnej kawiarni na głównej uli w Haifie doszło do strzelaniny. O kul padło 4 Arabów zabitych i 1 rannych.

Na budynek posterunku policyjnego w Jaffie rzucono 2 bomby. tego powodu władzie ponownie wydały ludności zakaz wychodzenia na ulice.

Katastrofa samolotu

MEXICO, 2.12. Na tutejszem lotnisku Balbuena, rozbił się samolot komunikacyjny należący do amerykańskiej linji lotniczej. Samolot spłonął doszczętnie. 8 osób zginęło na miejscu.

Zaciążą na życiu publicznem

Ludowcy o dekretach

Artykuł wstępny „Zielonego Sztandaru", organu naczelnego Stronnictwa Ludowego poświęcony jest omówieniu ostatnio wydanych dekretów.

Autor stwierdza, że:

„Dekrety te, poza przepisami, nie budzącymi wątpliwości, zawierają takie postanowienia, które bardziej jeszcze ograniczają wolność i swobodę obywateli i mogą w niesłychanym stopniu zaciążyć na życiu publicznem w Polsce. Jeden z nich— to dekret prasowy. Dekret ten, jeszcze bardziej, niż dotąd, może skrępować swobodę drukowanego słowa i jeszcze bardziej utrudnić żywot, który i dotychczas nie był łatwy, dzięki cenzurze.

Również dekret o ochronie państwa budzi na łamach „Zielonego Sztandaru" zastrzeżenia.

Konczyński contra Boy

Proces w apelacji

Wczorajszy proces apelacyjny Boy'a Żeleńskiego, oskarżonego przez T. Konczyńskiego o zniesławienie w recenzji teatralnej wzbudził duże zainteresowanie w sferach literackich i teatralnych. Rozprawa na wniosek p. Konczyńskiego rozpoczęła się **przy drzwiach otwartych.**

Została jednak odroczona na wniosek obrońców, którzy prosili o powołanie nowych świadków, co zostało przez sąd uwzględnione.

eśli chcieli i wiedzieli—to tem gorzej

W odpowiedzi Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Artykuł nasz o „bojownikach podległości, ściągniętych na uk" i wystawionych na poniewierkę kwesty ulicznej, odbił się ść głośnem echem w sferach nteresowanych — i nietylko: ły, jakie napłynęły do redak- w związku z tą bolesną spra- pochodzą zarówno od ucze- ików walk o niepodległość, od **zwykłych obywateli, do- ietych w swem poczuciu pa- otycznem żebraniną, urządzo- na rzecz najzasłużeńszych.**

Jeden z tych listów, najbar- ej znamienny, podpisany na- iskami dwu odznaczonych me em niepodległości — p.p. Mar a Radomki i Józefa Toma — mieściliśmy na tych łamach. twierdzili oni, że uczestnicy lk o niepodległość **nie wie- eli i nie chcieli** zbiórki uli- ej, zorganizowanej pod egi- i zawołaniem Federacji Pol- ch Związków Obrońców Oj- zny. Inne listy omówiliśmy naszych „Rozmowach z czy- nikami". **Doszły nas odgłosy, ne żałości i bólu, bojowców podległości, upośledzonych, po ietych, pogrążonych w bie- e i opuszczeniu.** Wreszcie o- ymaliśmy list samej Federa- P.Z.O.O., podpisany przez bitnych jej kierowników: pp. s. s. Jana Skorobohatego- kubowskiego, wiceprezesa. mjr. s. Jana Ludygę-Laskowskiego, kretarza generalnego, adwoka- gnacego Radlickiego, przewo- czącego sekcji kulturano-spo- nej F.P.Z.O.O.

ist ten jest repliką polemiczną na nasze wystąpienie. Autojego twierdzą, że „zbiórka przeprowadzona przez człon Związków Historycznych i erwowych, którzy orjentując w ciężkiem położeniu kole- chcieli im dopomóc i do- ali się usilnie tego rodzaju ji. **A więc chcieli i wiedzie-** (podkr. autorów listu).

hcieli i wiedzieli — kto? Ci, rzy zbiórkę przeprowadzili rzecz kolegów, będących w kiem położeniu? Czy też i ci lni, dla których bezpośre- zbiórka była zorganizowa- Jeśli i oni „chcieli i wie- li", to tem gorzej. **Tem go- dlatego, że to ciężkie poło- ie musi być aż tak ciężkie i nadziejne, że innego wyjścia było, jak zgoda na wycią- cie ręki do przechodniów znych.** Potwierdzają to sami rzy listu, pisząc:

W Związkach Historycznych tej chwili znajdują się tysią- osób bez żadnego zaopatrze- które wraz z rodzinami gi- wprost z głodu. Są to ludzie dolni do pracy zawodowej lkiem chorób i okaleczeń, ważnie nabytych w czasie ny."

×

więc jest znacznie gorzej, można było przypuszczać. aliśmy o „niedostatku", a o- uje się, że bojownicy niepo- łości, niezdolni do pracy sku m chorób i okaleczeń naby- w czasie wojny, „wraz z inami giną wprost z głodu". ż, **jeśli państwo 35-miljono- państwo, które poświęceniu chorych i okaleczonych w czy innej mierze zawdzięcza dzisiejszą potęgę, pozwala ginąć z głodu, musimy zawo- wstyd!** Wstyd — gdy pań- dopuszcza do tego, aby ci ie widzieli się zmuszeni, na- no wbrew swojej woli i ze ioną dumą, do chwytania akiej deski ratunku, jak że- nina uliczna. Powtarzamy: **stwo winne im jest zaop- trzenie ze swych własnych zasobów i pomoc w tej czy innej formie, a w każdym razie — ochronę przed niezasłużoną koniecznością wyjścia na ulicę z wyciągniętą dłonią.** List czołowych przedstawicieli Federacji P.Z.O.O. utwierdza nas jedynie w poczuciu słuszności naszej i naszych licznych korespondentów.

Nie przemawiają nam wcale do przekonania argumenty w liście tym wysunięte. Jeden z nich powołuje się na Anglję, gdzie „przeprowadza się co roku na rzecz ofiar wojny zbiórkę, na którą społeczeństwo obficie składa ofiary". Otóż Anglja nie może być dla nas przykładem z wielu względów, a przedewszystkiem dlatego, że zachodzi jednak różnica między ofiarami wojny a bojownikami, którzy bądź na długo przed wojną walczyli o niepodległość ujarzmionego kraju, bądź też w czasie wojny walczyli w ochotniczych organizacjach Polski, jeszcze niewolnej; Anglja nie ma kategorji **bojowników niepodległości.**

Inny argument omawianego listu wytacza przykład Białego i Czerwonego Krzyża, które „zbierają na potrzeby znajdujących się w dobrych warunkach żołnierzy naszej armji i tego nikt żebraniną nie nazywa". Przykład, naszem zdaniem, niefortunny. Biały i Czerwony Krzyż to w założeniu **instytucje charytatywne,** podczas gdy Federacja P.Z.O.O. do tej kategorji instytucyj nie należy. Zapatrujemy się wogóle krytycznie na celowość kwest ulicznych. Jeśli jednak można w tym względzie zrobić wyjątek dla Białego i Czerwonego Krzyża, to dlatego, że **instytucje te, organizując zbiórki na świetlice i urządzenia zdrowotne i higieniczne dla dobrze zaopatrzonych żołnierzy czynnych, spełniają przedewszystkiem, podobnie jak F.O.N., doniosłą funkcję organów bezpośredniej łączności między społeczeństwem i armją.**

×

Federacja P.Z.O.O. ma inne zadania. Wydaje nam się, że jednem z najważniejszych jest **zadanie zapewnienia swym głodującym członkom ludzkiego bytu — w zakresie własnych możności i sił.** Od tego jest, jak wskazali w swym liście, pp. Radomka i Tom, **Bratnia Pomoc Federacji, która winna przyciągnąć swych lepiej usytuowanych członków do świadczeń na rzecz członków upośledzonych,** wynajdywać dla nich pracę i sprawować nad nimi opiekę. Jeśli resursy Bratniej Pomocy nie wystarczą, obowiązkiem zarządu Federacji jest, naszem skromnem zdaniem, **zabieganie u czynników państwowych o poparcie, budzenie ich czujności, ustawiczne wskazywanie na to, że państwo powinno raz na zawsze zabezpieczyć byt dotkniętych niedolą bojowników niepodległości, co jest tem bardziej możliwe, że liczą się oni nie na dziesiątki tysięcy, lecz na tysiące.** W każdym razie — i to jest **punkt honoru** — zabezpieczyć ich od skrajnej konieczności odwoływania się do filantropji ulicznej.

S. B.

NERWY
NERWICE SERCA ŻOŁĄDKA STANY WYCZERPANIA
Zakład Przyrodoleczniczy „Natura", Aleja Szucha 8. Tel. 9.58-69. Wodolecznictwo — polewy syst. Dr. Zniniewicza. Terapja krótkofalowa. Pp. Urzędnikkom ulgi. — Zakład czynny w godzinach 10—13 i 16—20. Stała ordynacja lekarzy specjalistów. 1228

Państwo dla obywateli

Porozumienie dwóch wielkich demokracyj anglosaskich

Traktat handlowy angielsko-amerykański stanowi nietylko porozumienie gospodarcze, lecz **porozumienie dwu wielkich demokracyj, zwiastujące nową erę w ewolucji stosunków nietylko ekonomicznych świata.**

W Stanach Zjednoczonych i Anglji dopiero dzisiaj zrozumiano w całej pełni doniosłość tej umowy. Zewsząd rozlegają się głosy, wysuwające na plan pierwszy znaczenie, właśnie ideologiczne, tego wydarzenia. W dniu dziękczynienia, to jest narodowego święta amerykańskiego, które obchodzi się corocznie w ostatni czwartek każdego listopada, na wielkim bankiecie, zorganizowanym przez Towarzystwo Amerykańskie w Londynie, przy współudziale przedstawicieli ambasady amerykańskiej, brytyjskiego rządu i sfer przemysłowych anglo - amerykańskich, mr. Oliver Stanley, minister handlu W. Brytanji narówni z ambasadorem St. Zjedn. Kennedy podkreślili w przemówieniach właśnie ideologiczne znaczenie nowej umowy handlowej.

Mr Oliver Stanley mówił, iż należy zdawać sobie sprawę w jakim stopniu, już dzisiaj, po 200 latach własnej historji Stany są czemś innem od Anglji, jakim błędem byłoby unifikowanie wszystkich interesów tych krajów. Natomiast **istnieje wyraźna jedność ideologji pomiędzy Stanami a W. Brytanją, której nic nie może zburzyć. Ta ideologja opiera się na uznawaniu praw i swobód indywidualnych jednostek, na uznawaniu struktury społecznej, opartej o tolerancję i dobrowolne porozumienie a nie o siłę pięści i prześladowania,** na gloryfikacji pokoju, który łacniej zapewni realne „zwycięstwa ludzkości, niż wojna z jej iluzorycznym triumfem.

Państwo w myśl tej ideologji istnieje po to, by darzyć opieką i dbać o dobrobyt ludności, zamieszkałej w jego granicach, a nie po to, by być bożyszczem swych obywateli.

„Każde z państw, zarówno W. Brytanja jak St. Zjednoczone mają do rozwikłania własne zagadnienia, mają do przezwyciężenia swoiste trudności, własnemi siłami. Lecz każde z nich winno boleć nad przegraną, a radośnie witać każdy sukces drugiego, gdyż, gdyby którekolwiek z nich sprzeniewierzyło się wspólnym ideałom, to drugie straciłoby również wiele z możliwości uchronienia spuścizny myśli i wierzeń, która jest wspólną tym państwom".

Ambasador Kennedy mówił podobnie. Syntetyzował ideologję prawdziwej demokracji:

„Prawdziwa demokracja uznaje świętość osobowości indywidualnej. **Państwo demokratyczne ochrania prawa każdej jednostki, każdego obywatela, czy to ubogiego, czy to o wyższym stanie posiadania, uzdolnionego, czy też nie, do walki z życiem.** Szary człowiek, narówni z człowiekiem z warstw wyższych, w prawdziwie demokratycznem państwie ma te same prawa, te same szanse korzystania ze sprzyjających okoliczności. Te zasady dotyczą narówni jednostek, jak i grup społecznych. Większości, w państwach prawdziwie demokratycznych, uszanują prawa mniejszości.

W początkach 19-go stulecia Hegel głosił filozoficzną teorję ideologji totalistycznej. Któż mógł przypuszczać, że ta abstrakcja urzeczywistni się w dobie dzisiejszej. **Teorja heglowska uznawała supremację bezwzględną państwa nad wolą i myślą, podporządkowywała całkowicie państwu każdego obywatela, czy to w dziedzinie życia gospodarczego i politycznego, czy to sięgające dalej, rodzinnego i religijnego.** Człowiek miał mieć według tej teorji jedynie te prawa, które mu państwo zechciałoby udzielić, a które zawsze mogłoby mu odebrać.

Nasza konstytucja, zakończył ambasador U.S.A., inaczej rozumie funkcje rządu. Nasze prawa mają na celu zapewnianie bezpieczeństwa, rozwoju i dobrobytu każdej jednostce, a szczególnie jednostce słabszej. **Rząd, który powstaje z samego społeczeństwa nie powinien zapominać, że istnieje dla tego społeczeństwa.** Taki rząd, atoli, musi nietylko chronić prawa jednostki, lecz winien również baczyć, by każdy obywatel spełniał swe obowiązki społeczne. Obowiązki bowiem ściśle wiążą się z prawem i w równej mierze są podstawą społeczną".

— Państwo dla obywateli a nie obywatele dla państwa—oto doktryna prawdziwego demokratycznego ustroju.

Dziś, po podpisaniu traktatu, wielkie demokracje zdały już sobie sprawę, jak silną, choć z początku nieuświadomioną, była reakcja wolnych społeczeństw na heglowskie teorje, które zaczęły się urzeczywistniać w Europie. Powrót do zdrowych metod liberalizmu gospodarczego miał podłoże nietylko ekonomiczne, lecz również podłoże ideologiczne, był aktem samoobrony wolnego ducha demokracji.

847

Gdy zauważysz pierwsze oznaki utraty świeżości cery - nie przerażaj się! Przez odpowiednie pielęgnowanie świeżość cery może być utrzymana. Podstawowym środkiem pielęgnowania cery powinno być mydło toaletowe, którym codzień się myjesz. Mydło toaletowe Majde przywraca cerze świeżość, gdyż zawiera składniki odżywcze niezbędne do odbudowy tkanki skórnej. Skóra przyswaja je tak szybko, że rezultat daje się zauważyć już po krótkim czasie.
Majde

1225

W chwilach zadumy...

Z kim rozmawiać?

39. Jeżeli z rozmowy wyłączyć głupich, pijanych i chorych umysłowo, popada się w osamotnienie.

40. Ludziom gadatliwym wydaje się, że potrafią rozmawiać.

41. Cóż bardziej obrzydza życie, niż słowa banalne?

42. Kiedy w rozmowie padną słowa: „wy mężczyźni", albo „wy kobiety", możecie dalej nie słuchać. Chyba, że miłujecie uogólnienia najgłupsze.

43. Nie jest filozofem pospolity kłamca, który na zarzut, że kłamie, odpowiada: a co to jest prawda?

44. Przyjaźń: przy jaźni, jedna jaźń przy drugiej.

45. Porozumienie: po rozum, po rozumienie.

46. Błąkasz się między ludźmi i szukasz człowieka bliskiego ci duchem? Może ten, może tamten? Szukaj, tysiące omyłek wynagrodzi ci jeden człowiek-brat znaleziony.

47. O wartości człowieka świadczy to, jakich sposobów zrzeka się w walce o swoje dobro.

48. Największa zdobycz sztuki życia: nieuleganie terorowi rzeczy małych.

49. Filozofja życia powinna polegać na tem, żeby życie nie polegało na filozofji.

50. Nic już cię nie dziwi? Osłabił ci się wzrok.

51. Męcząca istoto, czemu nigdy nie zadasz sobie pytania, czy mnie interesuje to, co mi mówisz?

52. Nudzisz się? A czyś znalazł dwa jednakowe listki na drzewie?

53. Mówicie, że wszystko jest względne? Może się komuś nie podobać muzyka Chopina, ale czy ktokolwiek powie, że Chopin był niemuzykalny?

54. Czy prawda leży zawsze pośrodku? Jeśli ktoś powie, że dwa razy dwa jest cztery, a inny, że dwa razy dwa jest pięć, nie znaczy to, że dwa razy dwa jest cztery i pół.

55. Inne jest „nie wiem" Sokratesa, a inne „nie wiem" prostaka.

56. Najszybsze powodzenie zdobywa się przez pozór głębi.

57. Niejeden z „realistów" wszystko doskonale widzi, ale nie dalej swego nosa.

58. Podział na starych i młodych jest słuszny tylko w zastosowaniu do ludzi wzorowo przeciętnych.

59. Gdzie ma być cisza? Przed oknami uczonego i tam, gdzie człowiek się modli.

60. Różnica między rozgłosem i sławą: Walasiewiczówna i Curie-Skłodowska.

Wędrowiec.

Jak ma używać broni

policja i organy ochrony granic

Sejm odesłał wczoraj w pierwszem czytaniu do komisji projekt ustawy o użyciu broni przez policję i organa ochrony granic.

Ogólne wytyczne projektu według uzasadnienia rządowego brzmią:

„Projekt wprowadza konkretne, możliwie najbardziej zrozumiałe, ujęcie stanów faktycznych, uprawniających do użycia broni, zwiększając nawet ich ilość, byle tylko zachować prosty i nieskomplikowany charakter poszczególnych przypadków. Nadto na podstawie dotychczasowej praktyki, okazało się potrzebnem rozszerzenie uprawnień właściwych organów do użycia broni przez wprowadzenie nowych stanów faktycznych.

W projekcie zachowane zostały zasady:

1) **używania broni tylko w przypadku oczywistej niezbędności i niemożności osiągnięcia zamierzonego celu innemi środkami;**

2) **uprzedniego wezwania do zaniechania lub spełnienia danej czynności, z jednoczesnem ostrzeżeniem o użyciu broni i ujawnieniem charakteru służbowego, przy wyłączeniu jednak tych wypadków, w których wszelka zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem życia funkcjonarjusza, lub osób trzecich, udaremnieniem pościgu i ujęcia przestępcy lub klęską żywiołową.“**

Według art. 1 projektu, policja i organy ochrony granic są uprawnione do użycia broni w 9 wypadkach:

1) dla odparcia bezprawnego zamachu na życie, zdrowie, lub wolność ich samych, lub innych osób;

2) dla odparcia zamachu na mienie publiczne, lub prywatne;

3) przeciw osobie, używającej przemocy dla udaremnienia czynności służbowej;

4) przeciw osobie uzbrojonej lub posiadającej przedmioty niebezpieczne, jeżeli nie porzuci broni na wezwanie;

5) w czasie ścigania osoby podejrzanej o cięższe przestępstwo lub niebezpiecznego przestępcy, jeżeli pomimo wezwania nie zatrzyma się, bądź rąk do góry nie podniesie;

6) dla udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub zatrzymanej, którą uprzedzono, że w razie próby ucieczki zostanie użyta broń;

7) dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy Państwa;

8) przeciwko przebywającemu w kryjówce niebezpiecznemu przestępcy, jeżeli mimo wezwania, kryjówki tej nie opuści;

W motywach do projektu Min. Spraw Wewnętrznych pisze:

„W pierwszych miesiącach 1938 r. dało się zaobserwować zwiększenie ilości policjantów zabitych i rannych w związku z czynnościami służbowemi. Gdy w r. 1937 ogólna ilość zabitych i zmarłych od ran policjantów wynosiła 17, to w okresie od 1 stycznia do 28 listopada 1938 r. zostało zabitych 28 policjantów, rannych zaś 36. Nadto stwierdzono stały wzrost bandytyzmu. Gdy w roku 1935 zanotowano 1.662 wypadki rozboju jednostkowego, a w r. 1936 — 1.641, to już w 1937 r. — 1.909 wypadków.

Podkreślić również trzeba wzrastającą agresywność elementów przestępczych. Stąd wniosek, że przez rozszerzenie uprawnień policji w zakresie użycia broni, możnaby ułatwić sytuację interwenjujących policjantów i uchronić ich w wielu wypadkach od utraty życia. Nadto fakt obostrzenia przepisów o użyciu broni wywoła pożądany wpływ na elementy przestępcze, które zmniejszą swą agresywność, widząc szybką, mocną i bezwzględną reakcję ze strony organów służby bezpieczeństwa. Wpłynie to na poprawę stanu bezpieczeństwa, zarówno przez zmniejszenie ilości ofiar ze strony policji, jak również ogólnej ilości wypadków agresywnego ustosunkowania się do przedstawicieli władz.“

Wskazuje wreszcie minister, że dotychczasowe przepisy na ten temat były przestarzałe.

Za tytoń i spirytus

Wybory, dyplomacja, emigracja, pryszczyca

Sejm odesłał wczoraj do komisji cztery projekty ustaw o kredytach dodatkowych na rok budżetowy 1938 — 1939. **1.980.000 złotych asygnować trzeba na koszta wyborów** do Sejmu i Senatu, których w budżecie na ten rok nie przewidziano. Sumę tę pokryje zwiększona wpłata z Monopolu Tytoniowego.

90.000 zł. trzeba wyasygnować na zaangażowanie urzędników na placówkach zagranicznych.

Wzmożenie się agend placówek zagranicznych, spowodowane zwiększoną sezonową emigracją rolną do Niemiec, Belgji, Łotwy i Estonji, spowodowało konieczność obsadzenia wszystkich etatów urzędników ryczałtowych, przewidzianych w budżecie M. S. Z. Zachodzi konieczność państwowa jak najrychlejszego wykonania ustawy o pozbawianiu obywatelstwa przez placówki konsularne w szeregu krajów, w których ta akcja nie mogła być przeprowadzona dla braku urzędników. Ponieważ istniejąca obsada etatów M. S. Z. nie może być zredukowana bez istotnego uszczerbku dla agend tego ministerstwa, przeto jest rzeczą konieczną otwarcie kredytu dodatkowego, objętego projektem ustawy, celem umożliwienia obsady personalnej w niektórych urzędach zagranicznych.

Wydatek ten będzie pokryty zwiększoną wpłatą do Skarbu Monopolu Spirytusowego.

Wreszcie **600.000 zł. trzeba wyasygnować na opiekę nad emigrantami zagranicą.**

Znaczny wzrost w ostatnich czasach emigracji polskiej w szeregu państw, zarówno stałej (Belgja, Francja, Estonja, państwa Południowej Ameryki), jak sezonowej (Niemcy, Łotwa, częściowo Estonja) powoduje konieczność rozszerzenia akcji kulturalno-oświatowej w ośrodkach emigracyjnych, celem przeciwdziałania silnemu naporowi akcji komunistycznej zagranicą i uchronienia młodzieży polskiej od wynaradawiania się.

Wzmożona akcja, polegająca na rozszerzeniu sieci szkół polskich, ochronek, kursów dokształcających dla dorosłych i młodzieży dorastającej, powołania nowych instruktorów objazdowych, nie może być przeprowadzona w ramach przewidzianego na ten cel w budżecie M. S. Z. na rok 1938 — 39 kredytu, który jest już na wyczerpaniu. Wobec doniosłości wspomnianych celów zachodzi konieczność państwowa niezwłocznego uruchomienia kredytu dodatkowego, objętego projektem ustawy, celem umożliwienia kontynuowania akcji na dotychczasowym poziomie.

Wydatek ten zostanie pokryty zwiększoną wpłatą do Skarbu Monopolu Spirytusowego.

500.000 zł. trzeba wyasygnować na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych.

Rozwijająca się w Polsce od grudnia 1937 roku pryszczyca, nosi wszelkie cechy klęski elementarnej o doniosłem znaczeniu gospodarczem. Ponieważ przewidziany w budżecie na rok 1938 — 39 kredyt na zwalczanie zaraźliwych chorób zwierzęcych — wobec ogromnego zasięgu pryszczycy — został już całkowicie wyczerpany, zachodzi konieczność natychmiastowego uzupełnienia tego kredytu.

Powyższy wydatek zostanie pokryty zwiększoną wpłatą do Skarbu Monopolu Spirytusowego.

Posłowie po raz pierwszy na trybun

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Pozatem **działała jeszcze administracja. Pod fachowem kierownictwem p. premjera i ministra Spraw Wewnętrznych administracja dała z siebie wiele, w niektórych okręgach, sądzę, że zbyt wiele. Rząd fabrykował parlament, który ma nadal nad nim sprawować kontrolę (przerywania). Przynosi to demoralizację administracji i upadek jej znaczenia w społeczeństwie. Może najjaskrawsze rzeczy działy się w 5 okręgu, gdzie kandydował płk. Sławek.**

Głosy: O to chodzi...

P. Dudziński: Chociaż drogi nasze polityczne się rozeszły, to jako legjonista, nie mogę przejść do porządku nad tem, co się działo w tym okręgu. **Życiorys płk. Sławka był zatrzymany w drukarni. Nie pomogły interwencje w Komisarjacie Rządu, trzeba było dopiero interwenjować u p. premjera.** A kiedy życiorys ten ukazał się na mieście, **zorganizowane bojówki rabowały go.**

Policja nie interwenjowała tu w sposób dostatecznie energiczny, spisywała protokóły, których dalszy bieg jest nieznany, (różne głosy i przerywania).

W tym samym okręgu kandydatowi Szujskiemu woj. Jaroszewicz dał słowo honoru, że **administracja będzie dbała, żeby nie szkalowano kandydatów i akcja wyborcza odbywała się we właściwej atmosferze. Zamiast tego, był teror i fałszywe informacje.** Jako ilustrację tych metod, niech służą dwie odezwy przedwyborcze, z których w jednej mówi się, że do Sejmu mają wejść ci, którzy walczyli o Polskę i wywalczyli Ją swoją krwią, a w drugiej, że nie może się w niej znaleźć płk. Sławek:

Głos: A metody p. Hoppego? Przerywania. Głos: Z powietrza wszystko wzięte.

P. Dudziński: Mylnie informowano ludzi, a nawet wyręczano ich w głosowaniu. **Chciałbym się dowiedzieć, jak jest z biegiem śledztwa w Końskich, jak to było w Wilnie z p. Rubinsteinem?**

Gdzież tu dowody szczerej współpracy rządu z Sejmem? **Czy świadczą o niej dekrety, jak dekret prasowy, zmiana regulaminu Sejmu, regulamin Ozonu (przerywania), a co się działo przy otwarciu Sejmu? Bilety na galerję wydawało już nie Biuro Sejmu, ale Prezydjum Rady Ministrów.**

Tego rodzaju metody mogą wychować tchórzów, a nie bohaterów, których Polsce trzeba. Sądzę, że tego rodzaju opłakane wypadki już się nie powtórzą.

Głos: Niema czego płakać.

Kilka słów o patrolu

P. Dudziński: Na dobro p. premjera należy zapisać utrzymanie porządku w państwie. Jest to bardzo ważne, ale to funkcja ministra Spraw Wewnętrznych.

P. premjer mówił w roku 1936 o **swym rządzie, jako o patrolu.** Jako niezły fachowiec patrolowy, pozwalam **sobie zgłosić tu szereg zastrzeżeń.** (Wesołość). **Przy patrolowaniu bowiem trzeba oglądać nietylko płoty, ale i to, co się za niemi dzieje.** Zauważył Pan, p. premjerze, **że ludziom na wsi brakuje medali, ale nie zauważył Pan, że często brakuje im chleba z powodu polityki nieopłacalności rolnictwa, jaką Pański rząd prowadzi.**

W miastach zauważył Pan mu[ro]wane płoty przed pałacami, ale [nie] dojrzał Pan masonów w tych pa[ła]cach. Z tymi masonami poczyna [so]bie niezupełnie fachowo, bo zajm[uje] się Pan tylko łożami żydowskiemi, trzebaby odrazu przeciąć wszystkie przedewszystkiem polskie. Specjal[nie] **interesowałaby mnie lista członków Wielkiej Loży Narodowej Polski.**

Na zachodniej granicy w Zbąszyniu w Ujściu są obozy żydów, wysiedlonych z Niemiec, czy to Pana nie interesuje? **Polska zamiast zmniejszać ilość żydów, wciąż ją zwiększa.**

W roku 1936 p. premjer mówił o życiu surowem, ale wśród dekretów niema takiego, **któryby mówił o jakiejś tylko posadzie państwowej dla człowieka.** Czy mam Panu [po]móc i wnieść odpowiedni projekt? Sądzę, **że nie odmówi mi Pan na mój podpisu, jako poseł ziemi kaliskiej.**

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Dudziński krytykował politykę gospodarczą p. wicepremjera.

Ukraińcy

Kolejkę mówców przed przerwą zaknął p. **Stahl,** przedstawiając ozonowe pomysły w dziedzinie kultury.

Po przerwie zabrał głos przedstawiciel Ukraińców wicemarszałek Mudryj. Kiedy oświadczył, że w Polsce istnieje tendencja do zwalczania wszystkiego co ukraińskie, rozległy się głosy: Nie podobnego. Gdy pos. Mudryj mówił, że w czasie wyborów polska młodzież niszczyła we Lwowie mienie ukraińskie przy bezczynności władzy, powstała wielka wrzawa. Wołano: Kto winien, kto zaczął! A gdy pos. Mudryj wypowiedział słowa: „Karpacka Ukraina“, wołano: Niema takiej. Pan Mudryj oświadczył, że **jedyną formą rozstrzygnięcia zagadnienia ukraińskiego jest realizacja autonomji terytorjalnej.**

Wrzawa. Okrzyki: Dla rozsadzania państwa.

P. Mudryj kończy zapowiedzią, że klub ukraiński złoży do laski marszałkowskiej projekt autonomji terytorjalnej Małopolski Wschodniej. Projekt ten — mówi — leży w interesie państwa polskiego i jest najsprawiedliwszem załatwieniem sprawy ukraińskiej.

O sprawach żydowskich mówił zkolei pos. **Sommerstein.**

Następny mówca pos. Witwicki (Ukrainiec), mówiąc o położeniu Ukraińców wywołał na sali nastrój bardzo podniecony. Chwilami zdawało się, że dojdzie do bijatyki.

Gdy mówca używał wyrazu „ukraiński“, krzyczano mu: „ruski“, a nie ukraiński“.

Ozon to nie Polska

Następny mówca ks. **Lubelski** wypowiedział się przeciw załatwieniu prawa prasowego w drodze dekretu.

Ks. Lubelski w zakończeniu mowy oświadcza, że **nie można** identyfikować Polski z Ozonem.

Na trybunie zjawia się pos. Jahoda-Żółtowski (Ozon). Posiedzenie trwa i przeciągnie się do późnej nocy. Relacja z zakończenia obrad w następnym numerze.

Zygmunt Nowakowski **51)**

PANI SŁUŻBA

Powieść

Szczęsny Baran zdębiał. Złotówkę ma zapłacić. Za co? Za to, że przeszedł przez jezdnię nie po linji! Słyszane rzeczy! Dawniej żadnych linij nie było a... Hm, złotówkę! Podniósł oczy ku posterunkowemu i dopiero teraz poznali się nawzajem.

— Pan, panie Józefie, tu? Skądże?

— Zaraz panu powiem, tylko najpierw niech pan zapłaci!

To mówiąc, Józek już wypełniał bloczek, Baran zaś wyjść z podziwu nie mógł, zwłaszcza, że na piersi Józka medal, a na ramieniu trzeci pasek zauważył. Wyjął portmonetkę, złotego drobnemi wyliczył i o katastrofalnych postępach swej nadkwasoty wspomniał ogólnikowo, lecz barwnie, co znowuż na Józku najmniejszego wrażenia nie zrobiło. Góral! Uparty góral! Udaje, że go to nic nie obchodzi!

— Przenieśli pana? — mówił, starannie chowając bloczek do portfelu. — I z awansem! Do Krakowa! Fiu! Fiu! Tak prędko... Człowiek zęby zjadł na służbie, a...

Tu splunął gorzko przez nowiusieńkie, szczerozłote zęby i o wszystko Józka dopytywać zaczął, otrzymał jednak odpowiedź krótką, ponieważ Józek streszczał się ze względu na ogromny ruch, który u zbiegu Sławkowskiej i Szczepańskiej panował. Musiał się zatem streszczać i Baran, konkludując, że zawsze miał do Józka pecha. A już ta złotówka, którą mu nie kto inny, ale właśnie Józek uiścić kazał, to pech doprawdy nadzwyczajny.

— Dowidzenia, panie Józefie!

— Dowidzenia!

— Chwała Bogu, że się pan wreszcie pozbył tego... Jakże to on się wabił? Aha, Baca!

— Bacy!? Jakto? Bacy miałem się pozbyć? Widzi go pan? Stoi pod księgarnią Krzyżanowskiego!

— **Obrzydli..**

W tej chwili jednak Baca nie wydał się Baranowi bynajmniej obrzydliwy. Baran użył tego przymiotnika tylko z przyzwyczajenia, ulegając dawnemu nałogowi, gdy jednak przyjrzał się Bacy, skonstatował, że pies jest raczej wcale, wcale... Nawet niebrzydki i dobrze prezentuje się w mieście... Tylko ta łapa... Prawda, inwalida! Rzeczywiście! Teraz Baran sobie przypomina, bo czytał przecież o całem zdarzeniu w Kurjerku! No, i medal za udział w ratunku przy tym pożarze! Hm, hm, dawniej ludzie psom medalów nie dawali, a... I Józek ma medal na piersiach! Mój Boże, zęby się zjadło na służbie, nadkwasoty nie gdzieindziej, tylko na służbie się nabawiło i nikomu tam, w górze, nie przyszło nawet do głowy, aby przecież bodaj, bodaj srebrny krzyż... Ostatecznie niechby był i brązowy, a tymczasem taki Józef Czyż, taki prosty Góral... Zmieniają się czasy...

— A ciekawy pan może, co słychać w Drohini? Kolej już tamtędy idzie... I ochronkę przy tartaku założyli, więc te dzieci Dmytra nie pętają się głodne i brudne po wsi...

Nie, rzeczy te nie interesowały Szczęsnego Barana, nie był ciekawy dalszych losów Hrycia, Agafji i Wasyla. Z nadkwaśną miną pożegnał się, przeszedł jezdnię tym razem przepisową już stroną i znalazł się oko w oko z Bacą, który — o dziwo — przyjaźnie machnął ogonem i zębów nie wyszczerzył. Szczęsny Baran znalazł się w trudnej sytuacji, z której wybrnął, witając Bacę tak, jakby nigdy w życiu nic między nimi nie zaszło. Baca, uraz dawnych nie pamiętny, odpowiedział uprzejmie na powitanie, choć o żadnych serdecznościach z jego strony mowy być nie mogło.

Niemniej, podał Baranowi łapę i to właśnie tę kulawą, Baran ścisnął mu łapę delikatnie i z szacunkiem niemałym, poczem, kręcąc głową, w podziwie szczerym oglądać zaczął na wszystkie strony medal, którym była ozdobiona obroża. Tego zaś Baca nie lubił, czy to przez wrodzoną skromność, czy też dlatego, że go to nudziło od dawna. Cofnął się zatem i zapomniawszy o Baranie, wzrok w stronę Józka skierował, w tej chwili bowiem przechodzień jakiś zwrócił się do Józka, prosząc o jakieś informacje. Baca, jak zawsze, pilnował, by przy tej okazji panu krzywda się nie stała, patrzył więc bacznie dotąd, dopóki ów przechodzień nie oddalił się od Józka.

— O człowieku, o jego zasługach nawet pies z kulawą nogą nie pomyśli! — rzekł do siebie Szczęsny Baran i równocześnie stwierdził, że uwaga właśnie wobec Bacy, wobec psa, naprawdę z kulawą nogą, była nie na miejscu. — Ostatecznie pal ich djabli!

Co powiedziawszy, skierował się do atelier dentysty, zostawiając Józka i Bacę na posterunku. Baca w mieście był postacią znaną i popularną, choć o rozgłos nie dbał zupełnie i hołdów unikał. Wszelako nie omijały go właśnie owe hołdy i owacje. Tak więc naprzykład zdarzyło się, że starszy posterunkowy Józef Czyż, właśnie w sam wieczór wigilijny pełnił służbę u wylotu Starowiślnej, Wielopola i Siennej, i wedle przyjętego od dość dawna zwyczaju, otrzymał piękną „gwiazdkę“ z Pałacu Prasy, przyczem nie obyło się, oczywiście, bez fotografji. Rzecz naturalna, Baca musiał pozować także i fachowcy zgodnym chórem uznali go za fotogenicznego, dzięki czemu podobizna Bacy ozdobiła przeróżne pisma ilustrowane.

(D. c. n.)

Przy zielonym stoliku

Jeszcze o „rubikonie"

Stosownie do zapowiedzi podajemy dzisiejszym artykule szereg nowych zasad, na jakich opierać się będzie ustalanie rubikonu poszczególnych rozkładów turniejowych.

Uzupełnienia te uchwalone zostały posiedzeniu komisji ekspertów, któ odbyło się w ubiegły wtorek.

Wszystkie zasady rubikonu, podane przez nas w artykule z dn. 20 z. m.— komitet ekspertów uznał za celowe, uzupełniając je następującemi zastrzeżeniami:

1) **Rubikonem może być tylko gra pozytywna.** Znaczy to, że jeśli np. para S. N. ma do wygrania 4 kiery przed manszą (rubikon + 582), a para W. E. (dla której rubikonem jest—

2) zalicytuje w obronie 4 piki i będzie leżeć bez trzech z kontrą (—400), wynik ten nie jest lepszy dla niej od wyników innych par W. E., które puściły do „rubikonowej" gry 4 kier przez strony pary S. N., i, normalnie wiązać, zyskały zapis w danym wypadku — 582 (rubikon).

2) Jeżeli zalicytowana będzie gra w obronie, to przeciwnicy obowiązani są skontrować, jeżeli jest wpadka „bez trzech", przy zalicytowaniu w obrocie gry niedogrywającej obowiązek kontrowania zaczyna się dopiero przy wpadce **„bez trzech".**

Jeżeli zatem była wpadka „bez trzech" na grę kończącą, lub „bez trzech" — na „niedogrywającą" — i **została dana kontra,** to wpadka przez strony „Jeżącej" uważana jest **automatycznie za skontrowaną,** natomiast strona wistująca (która błędnie nie skontrowała) zyskuje zapis bez kontry i wypływający z tego tytułu jeden punkt matchowy.

Przykład: Stan zapisu SN — O. WE — MO. SN. ma do gry 4 kiery (rubikon dla SN+582, dla WE—582). Para z par WE zalicytowała w obronie 4 piki i **SN. nie skontrowała.** Wpadka była bez trzech. Rezultat: para SN. otrzymuje w zapisie + 400 (nie licząc rubikonu), zaś para WE. otrzymuje w zapisie — 800 i również nie licząc rubikonu, a osiągnęłaby rubikon (a nawet przekroczyła), gdyby udało się, że jej wpadka bez trzech, bez kontry liczy się tylko — 400.

3) Jeżeli pary dolicytowały do różnych wysokości, to większy zapis za nadróbki z powodu niższej licytacji bierze się pod uwagę. **Decydującym momentem w osiągnięciu rubikonu będzie wzięcie maksymalnej ilości lew, oraz zapis pod kreską przynajmniej 10 punktów.**

Przykład: SN. ma do gry 3 kiery drugiej manszy; rubikonem będzie **wzięcie 9 lew,** a obojętne jest, czy para gra 2 kiery, czy też 3 kiery. granie 1 kier (i wygranie również 3 kier), jako nie dające pod kreskę 10 punktów kwilifikowane będzie jej, ale jednakże uważane będzie za lepsze od grania 2 kier i zrobienia tylko 8 lew.

Rezultat „rozgrywkowy" stawia się wyżej od „licytacyjnego".

4) W wypadku, gdy wzięcie maksymalnej ilości lew połączone jest z rykiem wpadki, względnie „wypuszczenia" rozgrywających lub, gdy kontra wskazuje na zły rozkład, to zarówno strona rozgrywająca, jak i wistująca jest uważana za upoważniona jest do t. zw. „bezkontrowej gry", czyli do zrezygnowania z nadróbek, względnie z wielkiej wpadki.

5) W wypadku, gdy dany rozkład może można w kilku kolorach i w każdym jest do wzięcia jednakowa ilość lew, to nie bierze się pod uwagę różnic powstałych z małych punktów zadanych bridge'owego.

Również 3 b. a. przed manszą równoznaczne jest z grą 4 pik, 4 kier, lub 4 kar i 5 trefli; po manszy 4 b. a. równoznaczne jest z 5 pikami, lub 5 kierami.

Jeżeli przy grze w jeden z wymienionych kolorów jest koronka, lub nadróbka, to rubikonem będzie wygrana zapowiedź w kolorze, przy którym jest większy zapis z powodu koronki, lub nadróbki.

6) W wypadku, jeżeli wistujący może wziąć różną ilość lew i zależne to od udatnego pierwszego wyjścia, wyjście to jest kwestją wyłącznie wypadku, a nie dobrej gry, względnie licytacji, — to ustala się dla wistującego 2 lub więcej rubikonów, zależnie od ilości tych możliwych, „dobrych" wyjść.

7) Jeżeli w danym rozkładzie mogą być osiągnięte dwa wyniki, w zależności od tego, który gracz danej pary rozgrywa (np. S., lub N.), to dla strony wistującej ustanawia się 2 rubikony.

8) W wypadku, gdy rubikonem jest licytowany szlemik, a licytujący **otrzymał kontrę na niższą grę** (oczywiście „kontrę na ostatniej ręce") i zredoblowali, to za rubikon uważa się również i ta gra, oczywiście, o ile w rozgrywce osiągnięto maksymalną ilość lew; również, jeżeli jest do licytacji i wygrania wielki szlem (rubikon), a szlemik został skontrowany i zredoblowany, to jest on również rubikonem, mimo, że wielki szlem nie został wylicytowany, oczywiście, o ile osiągnięto 13 lew.

Oto uchwalone przez komitet ekspertów zasady „rubikonowe". Niezależnie od tego komitet uchwalił, co następuje:

1) **na turnieju nie dopuszcza się rozpoczęcia licytacji z kartą o wartości punktowej niższej, niż 14 punktów** (as — 7, kr. — 4, d. — 3), chyba, że wyjątkowy układ kart dostatecznie tłomaczy tego rodzaju „małopunktową" odzywkę.

2) **Dopisy:** Postanowiono dopisywać do punktów matchowych następujące premje:

a) za wylicytowanie i wygranie manszy — 1 p.

b) za wylicytowanie i wygranie robra — 2 p.

c) za wylicytowanie i wygranie szlemika — 2 p.

d) za wylicytowanie i wygranie szlema — 4 p.

Dopisy te dodawane są do normalnie obliczonych punktów matchowych.

Ze względu na wielkie znaczenie, jakie ma dla uczestników turnieju znajomość zasad wyżej wymienionych — polecamy treść dzisiejszego artykułu szczególnej uwadze czytelników.

Karo.

* * *

W ubiegły piątek w lokalu Warsz. Klubu Zjedn. odbyło się otwarcie wielkiego turnieju bridge'owego, organizowanego pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża — przez „Kurjer Polski" i Warsz. Klub Zjednoczony.

Otwarcia dokonał przewodniczący komitetu turnieju p. dyr. J. Dunin-Holecki, poczem udzielił głosu sekretarzowi komitetu i kierownikowi turnieju p. H. Niedźwieckiemu.

Ten ostatni w kilku słowach streścił zasady, na których opiera się turniej, poczem przystąpiono do rozgrywek eliminacyjnych. W pierwszej grupie grało 14 par, (7 par SN i 7 — WE) i rozegrało 14 przypadkowych rozdań.

Wyniki rozpatrzone zostaną przez Jury i ogłoszone w początku przyszłego tygodnia.

Następne rozgrywki eliminacyjne odbędą się jutro, w poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. Raz jeszcze prosimy uczestników, mających zamiar przystąpić do konkursu o zgłaszanie się do sekretarjatu turnieju. Przypominamy również, że gracze, którzy nie mają „pary", mogą otrzymać partnera o równym poziomie gry.

K.

873

Nasza nowa powieść

„BŁĘKITNA WSTĘGA" Kellermanna

W najbliższych dniach rozpoczynamy w „Kurjerze Polskim" druk nowej powieści BERNARDA KELLERMANNA „BŁĘKITNA WSTĘGA".

Nazwisko Kellermanna mówi samo za siebie. Jeden to z najwybitniejszych powieściopisarzy współczesnych, autor powieści, cieszących się wszędzie niesłychaną poczytnością. Tłumaczony na wszystkie niemal języki narodów cywilizowanych, jest dziś Kellermann jednym z najbardziej znanych na świecie pisarzy.

Niema w tem nic dziwnego. Kellermann bowiem jest autorem, który pierwszy bodaj odkrył, odczuł i opisał powab i czar naszej współczesnej cywilizacji, który dostrzegł piękno i moc, tkwiące we współczesnym człowieku, umiejącym opanować żywioły i ujarzmić przyrodę. Jego sławny „Tunel" — tłumaczony oczywiście także i na język polski — to była pierwsza powieść światowa, poświęcona nowoczesnej technice, pokazująca w porywający, niesłychanie plastyczny sposób, do czego może doprowadzić twórczy wysiłek współczesnego człowieka. Jest to pierwszy hymn, wyśpiewany na cześć techniki.

Po tej linji idzie Kellermann i w dalszych swych powieściach. „Miasto Anatol" jest najpełniejszą bodaj epopeą nafty. Mistrzowskie jest to przedstawienie potęgi żywiołu i olbrzymiego wpływu, jaki na psychikę i losy ludzkie wywiera ten nieokiełznany żywioł.

Ale Kellermann jest nietylko piewcą wynalazczości ludzkiej, nietylko odkrywcą techniki — jest to psycholog bardzo subtelny i wnikliwy, rozumiejący doskonale dusze ludzkie, umiejący dotrzeć do ich najtajniejszych skrytek. Jego „Ingeborga" jest jednem z najpiękniejszych, najbardziej zwiewnych i promiennych opowiadań o rzeczy, starej jak świat — o miłości. Ten motyw powtarza się we wszystkich powieściach Kellermanna, okraszając swoistym wdziękiem wszystko, co wyszło z pod jego pióra.

Długi szereg powieści Kellermanna: „Tunel", „Miasto Anatol", „Ingeborga", „Przyjaźń" — wszystkie te tytuły znaczą olbrzymie sukcesy, tysiące czytelników, entuzjastyczne recenzje. Oddając w ręce naszych Czytelników najnowszą powieść Kellermanna, jesteśmy pewni, iż zdobędzie ona przebojem ich sympatję.

Sofizmaty dr. Goebbelsa

Odpowiedź Watykanu

„Osservatore Romano" w paru artykułach odpowiada na ataki dr. Goebbelsa ministra propagandy Rzeszy skierowane przeciwko konkordatom niemieckim.

Dr. Goebbels usiłuje dowieść, że **konkordaty zawarte** z poszczególnemi państwami Rzeszy, a więc z Bawarją, z Badenją, Prusami oraz z Rzeszą niemiecką jako taką **straciły znaczenie, ponieważ zmieniły się zasadniczo warunki życia państwowego Wielkich Niemiec.**

Rozumowanie dra Goebbelsa publicysta watykański nazywa sofizmatem i odpowiada mu tak:

Ponieważ obopólna umowa, dobrowolnie ułożona i przyjęta, wytwarza obopólne zobowiązanie, przeto nie może ono być przez jedną stronę bez zezwolenia drugiej cofnięte i rozerwane. W tem też znaczeniu Stolica Apostolska zawsze pojmowała konkordaty.

Skoro konkordat ze strony Papieża zostanie ogłoszony, ma on znaczenie prawa kościelnego i obowiązuje wszystkich katolików tego kraju, dla którego został zawarty; gdy zaś ze strony rządu jest ogłoszony, stanowi prawo krajowe, obowiązujące wszystkich obywateli.

A więc i Rzesza Niemiecka arbitralnie, bez porozumienia się ze Stolicą Apostolską, nie ma prawa zmieniać postanowień konkordatu. Dr. Goebbels ponadto powołuje się na allokucję Benedykta XV z 1921 r. w której Papież ów m. in. powiedział:

„Również widzimy, że z tego przewrotu wielkiego (wojny światowej) powstały niektóre zupełnie nowe państwa, tak, iż to, które obecnie istnieje, nie może uchodzić za tę samą, jak się mówi, osobę prawną, z którą Stolica Apostolska dawniej zawarła umowę. Z natury rzeczy tedy wynika, że także wszystkie umowy i konwencje, które między Stolicą Apostolską a temi państwami były zawarte, moc swą utraciły".

Widzimy, że i w tym względzie dr. Goebbels popełnił sofizmat, bo przecież Rzesza Niemiecka jako państwo nie przestało istnieć. Powstały tylko w wewnętrznym ustroju państwowym Rzeszy pewne modyfikacje, które winny być rozpatrzone — jeżeli chodzi o związek ich z obowiązującym konkordatem — w porozumieniu ze Stolicą Apostolską — a nie przeprowadzane brutalnie i arbitralnie w sposób jednostronny i z krzywdą dla Kościoła, jak to ma, niestety, miejsce.

Toscanini w Londynie

Jednem z najważniejszych wydarzeń muzycznych roku przyszłego będzie pierwszy londyński festiwal muzyczny, który odbędzie się między 23 kwietnia a 28 maja 1939 r. W 46 imprezach, przewidzianych przez program, wezmą udział trzy, najlepsze może w tej chwili, orkiestry symfoniczne Europy — a mianowicie B. B. C., znana z koncertów radjowych, londyńskiej filharmonji i londyńska orkiestra symfoniczna. Dyrygentami będą m. in. sir Henry Wood, Bruno Walter i... **Arturo Toscanini.**

Toscanini prowadzić będzie siedem koncertów. Przewidziany jest tak wielki napływ zgłoszeń, że bilety trzeba zamawiać przed dniem 28 stycznia (pierwszy koncert będzie 3 maja!), poczem nastąpi losowanie biletów, gdyż napewno nie starczy ich dla wszystkich.

Londyn, w którym kwitnie kultura muzyczna, już teraz szaleje na wieść o występach Toscaniniego.

Centrala antycygańska pod kierunkiem Gestapo

Szef policji niemieckiej, Himmler, wydał zarządzenie, na mocy którego istniejący przy dyrekcji policji w Monachjum wydział do walki z cyganami, podporządkowany został centrali policji politycznej w Berlinie, jako centralna instytucja do walki z cyganami.

Centrala antycygańska sporządzić ma ewidencję wszystkich cyganów żyjących w Rzeszy oraz opracować zarządzenia, jakie wydane będą w najbliższym czasie w celu zwalczania koczownictwa cyganów.

Sam byłeś dzieckiem.

Znasz radość wesołej „Gwiazdki". Daj tę radość milionom biednych dzieci. Złóż ofiarę 3 grudnia.

W świecie filmu

Trzeba wytępić korsarstwo

Korsarstwo, niegdyś plaga żeglugi handlowej, zostało doszczętnie wytępione przed stu mniej więcej laty. Ostatni korsarze zawiśli na rejach fregat wojennych. Zostały po nich podobno skarby, zakopane na bezludnych wyspach. Ale to już temat do „filmów korsarskich", bardzo lubianych, zwłaszcza w Ameryce.

Nas tu jednak interesuje korsarstwo filmowe nie z punktu widzenia tematyki, lecz jako plaga, trapiąca właścicieli kin.

Korsarzami bowiem w przemyśle filmowym są pewni „producenci" i „przemysłowcy", którzy zrobili sobie **zyskowny i łatwy proceder z pobierania od kiniarzy poważnych nieraz zaliczek na nieistniejące filmy.**

Plaga ta przybrała takie rozmiary, że, jak nam wiadomo, wdał się w tę sprawę Zarząd Związku Zrzeszeń Teatrów Świetlnych, apelując do Rady Naczelnej Przemysłu Filmowego w celu niezwłocznego podjęcia wspólnej akcji przeciw korsarstwu.

Bardzo ciekawe są materjały i dokumenty, dotyczące tej sprawy. Od właścicieli kin, zwłaszcza prowincjonalnych, wpłynęły do Związku liczne skargi na niektóre „biura filmowe", szumnie „wytwórniami" się zwące; biura te w ciągu paru lat ostatnich wyłudziły setki tysięcy zł. od właścicieli kin tytułem zadatku na filmy krajowe, które nigdy zapewne nie ujrzą światła ekranów.

Wykaz tych „biur" mamy przed sobą. Niektóre istnieją po dziś dzień i uchodzą za solidne placówki. Inne ogłosiły niewypłacalność, albo uległy likwidacji, nabrawszy sporo naiwnych. Jedno z tych „przedsiębiorstw" potrafiło „zarobić" kilkadziesiąt tys. zł. zapowiedzią, ogłoszoną w prasie fachowej, że niebawem przystąpi do nakręcania „Hani" według słynnej noweli H. Sienkiewicza.

Inne „biura" wysyłały „w teren" agentów, którzy pobierali od właścicieli kin gotówkę, lub weksle gwarancyjne, wzamian za dostawę nowego filmu krajowego na umówiony termin. Gotówkę „dyrektorzy" chowali do kieszeni, a weksle dyskontowali „prywatnie" w pewnej wielkiej cukierni w pobliżu Dworca Głównego. Szumnie zapowiadany film, oczywiście, nie dochodził do skutku, a właściciele kin, prócz zawodu, mieli jeszcze protesty i sekwestry.

Trudno dziwić się właścicielom kin, że wobec obowiązku wyświetlania 10 proc. filmów krajowych w swoim repertuarze, pragnąc wykorzystać ulgi podatkowe z tego tytułu, chętnie dają zaliczki, byle sobie **zapewnić na czas odpowiedni kontyngent filmów polskich.**

Zastanawia tylko fakt, że pomimo istniejącego od 2 lat systemu „konwencji" w celu odgrodzenia poważnej produkcji od korsarzy i spekulantów, ci ostatni wciąż jeszcze grasują w przemyśle filmowym.

* * *

Skarżą się nadto właściciele kin prowincjonalnych na niesolidność licznych biur wynajmu co do terminowej dostawy filmów. Trzeba wyjaśnić, że współpraca kin z biurami wynajmu wymaga bezwzględnej precyzji i punktualności. Na wyznaczony dzień film powinien być dostarczony do miasta X w województwie Z, razem z legitymacją t. j. odpowiedniem świadectwem cenzury i t. d. Biuro operuje pewną ilością kopij danego filmu i powinno wiedzieć zawczasu, czy może podjąć się dostawy na termin, czy nie. Solidny dostawca woli wyrzec się interesu, niż narazić klienta na straty. A niesolidny? Bierze skwapliwie zaliczkę i obiecuje wszystko, licząc na „jakoś to będzie", albo nawet wiedząc napewno, że dostawy na czas nie wykona. Stąd znów straty, idące w setki tysięcy, stąd protesty i procesy, nieustanne swary i — co tu kryć pod korcem! — rosnący antagonizm właścicieli kin i biur wynajmu czy produkcji, antagonizm, który oprzeć się w końcu musi o Radę Naczelną Przemysłu Filmowego.

* * *

Jak widać z tych pobieżnych uwag, w łonie „branży", na pozór jednolitej i solidarnej, zachodzą poważne tarcia i niesnaski na tle nietyle sprzeczności interesów — bo interes kin, produkcji i wynajmu jest wspólny — ile wskutek niesumienności, niesolidności i braku skrupułów pewnych jednostek, żerujących głównie na własności kinowej.

A przecież ta własność kinowa, uginająca się i tak pod ciężarem podatków i świadczeń, wyższych u nas, niż gdziekolwiek, jest podstawą całego przemysłu filmowego, tworząc jego rynek zbytu. Wszystko, co uszczupla ten rynek i tamuje jego rozwój, podcina zarazem egzystencję przemysłu. Dlatego też uważamy, że poruszona tu sprawa wytępienia korsarstwa na naszym rynku filmowym zasługuje na baczną uwagę i szybkie rozwiązanie.

L. B.

Premjery filmowe

„Wszędzie kobieta" (Kino „Imperial")

Agent policji kryminalnej (Melvyn Douglas) ma przystojną, ale wścibską małżonkę (Joan Blondel) która na własną rękę prowadzi śledztwo w sensacyjnej sprawie morderstwa. Rzecz dzieje się w N. Jorku, więc akcja w zawrotnem tempie wiruje wśród samochodów, barów, drapaczy chmur i wnętrz mieszkań amerykańskich, pełnych dla nas przedziwnych niespodzianek, w rodzaju szafy, z której wypada ...trup, gdy się ją otwiera.

Pomimo jednak takich makabrycznych efektów, rzecz jest dowcipna i wesoła. Publiczność bawi się w najlepsze, kiedy detektyw, któremu żona robi „nielojalną" konkurencję, sprowadza policję do własnego mieszkania, przetrząsa wszystkie kąty i wreszcie... zarządza osobistą rewizję... pani domu.

Niegdyś w tego rodzaju komedjach brylował team: William Powell — Myrna Loy. Niemniejszym sukcesem cieszy się teraz ekipa: Melvyn Douglas — Joan Blondel. Ich małżeńskie zatargi na tle konkurencji zawodowej są źródłem nieustannej wesołości na widowni. Gra swobodna, reżyserja sprawna. W roli epizodycznej — zawsze piękna, choć niemłoda, Mary Astor.

B.

„Wędrowny Naród" (Kino „Studio")

Wędrownym narodem są cyrkowcy. Taki zmotoryzowany wędrowny cyrk objeżdża cały świat, zatrzymując się po miastach i olśniewając tubylców przepychem swoich kawalkad, urodą woltyżerek, ogromem słoni i srogością tygrysów. Tak, w „Żywych kamieniach" Berenta zjeżdżali igrce, kuglarze, skoczki i goljardy w grody średniowieczne, wnosząc zgiełkliwy niepokój w ulice i niecąc zamęt w sercach... Temat nie nowy. Filmów „cyrkowych" było sporo. A jednak „Wędrowny naród" jest niewątpliwą sensacją. Poprzedził go zasłużony rozgłos i szereg odznaczeń na konkursach filmowych. Na **Biennale** w Wenecji i na Targach Wschodnich we Lwowie...

Sensacyjna jest nietyle treść, ile reżyserja i obsada. Treść aż pęka od nadmiaru ruchu i akcji. Tym razem to nie reprodukcja teatru, lecz 100-procentowe kino. Jak w pamiętnej „Karawanie" Cruze'a, przez ekran przesuwa się nieustający pochód olbrzymich wozów, a razem z niemi przesuwa się korowód intryg, sekretów, dramatów, towarzyszących życiu ludzkiemu.

Cyrk Barley'a jest wielkiem przedsiębiorstwem. Robi ono miljonowe obroty. A największą atrakcją cyrku jest Madame Flora (Francoise Rosay) pogromczyni tygrysów... Jej syn, dorodny młodzian, demonstruje woltyż na koniu w towarzystwie dwóch ślicznych panienek, córek dyrektora Barley'a. Jedna z nich (Irena v. Meyendorff) jest w sekrecie jego kochanką i narzeczoną. Pewnej nocy przyłącza się do personelu tajemniczy Fernand (Hans Albers) zbiegły przestępca, niegdyś mąż pogromczyni Flory... Jest w cyrku druga jeszcze atrakcja: Pepita de la Plata (Kamilla Horn) zalotna i niebezpieczna amazonka... Co jakiś czas ustaje pochód karawany: cyrk rozbija namioty w jakiemś mieście. Sygnalizują to młoty, wbijające rytmicznie w ziemię żelazne kliny... Aż wreszcie wybucha dramat...

Reżyserja (Jacques Feyder) zna komita. Dawno nie widzieliśmy takiej maestrji w opanowaniu scenarjusza, takiej sprawności w operowaniu szczegółami. Krótko mówiąc — majstersztyk.

W obsadzie wysuwają się na czoło Francoise Rosay i Hans Albers, dwa dojrzałe, bujne i wielkie talenty, zewnętrznie draśnięte zębem czasu, ale górujące nad młodem pokoleniem techniką i ekspresją.

Kamilla Horn, debiutująca niegdyś, jako Gretchen w „Fauście" Murnau'a, wciela się z temperamentem w ognistą Hiszpankę. **Warto to zobaczyć.**

B.

POWRÓT

(Bajka z kukułczego jajka)

W pewnem mocarstwie,
Wyszedł dekret o obżarstwie,
Że nietylko ludzie, lecz i domowy zwierz
Jeść oględnie musi też.

Ludzie, jak ludzie, — ogólnie
Zachowali się potulnie,
Ale krowa, pies i osioł bury
Zadarły ogony do góry
I wszczęły poważne bunty.

— Co? Strawę wydzielać na funty?
Żywnościowe wyznaczać racje?
Niema głupich! Idziemy na emigrację! —
I poszły do sąsiada,

Gdzie się tłusto i obficie jada....
Minął tydzień...
Patrzą — przez granicę zieloną
Wraca krowa na ojczyzny łono:

— O, cóżto krówko, czy cierpiałaś głód? —
— Gdzie tam! Paszy wbród
I trawy i siana,
Bycza wyżerka od samego rana! —

— Więc? —
— U sąsiada i karmią i poją,
Lecz żebyście wiedzieli jak te szelmy doją!
Od zmierzchu do świtu, od świtu do nocy
Kto chciał — a chciał każdy — doił z całej mocy.
Nie mogłam wytrzymać, więc zadarłszy chwost,
Powracam do kraju na ojczysty post. —
Ledwie skończyła krowa —) już pies bieży:

Uszy stulił, ogon wziął pod siebie,
A na grzbiecie mu się jeży
Wszystka sierść.
— Kundlu, cóż sprowadza ciebie?
Czyś był głodny u sąsiada? —

— Raczej śmierć —
Pies odpowiada —
Niż tam zostać, choć się dobrze jada,
Mięsa, kaszy pełna miska,

Żrej, nie odrywając pyska!
Ale tam nie pozwalają szczekać,
Wszystko milczkiem: jedz, cierp, pilnuj domu,
Pyska otworzyć nie dadzą nikomu.

Nie było na co czekać!
Czułem się jak w areszcie,
Więc-em zwiał
I tu wyszczekam się nareszcie
Dowoli: hau! hau! hau!

Jeszcze nie skończył pies — już jego tropem
Osioł - klapouch szoruje galopem.
— Witaj mi, Ośle, — rzecze państwa włodarz —
Nie spodziewałem się twego powrotu.
Cóż ciebie skłania, jakiż motyw podasz? —

A Osioł, czoło ocierając z potu,
Odrzecze na to:
— Proszę Ekscelencji,
Nie mogłem tam wytrzymać konkurencji! —

As. Fik.

Zbiór pism

Andrzeja Struga

Komitet uczczenia pamięci Andrzeja Struga z pp. Stanisławem Thuguttem i gen. Marjuszem Zaruskim na czele przypomina, że dn. 9 b. m. upływa rok od zgonu Andrzeja Struga.

Komitet uczczenia jego pamięci postawił sobie za pierwsze zadanie spopularyzowanie dzieła pisarza przez wydanie wyboru jego pism wraz z życiorysem, obejmującym zarówno działalność i pracę twórczą w zakresie sztuki, jak i na polu społecznem oraz politycznem. Nie wyczerpuje to zamiarów Komitetu, który wyda w następstwie plakietę z podobizną Zmarłego oraz utworzy fundusz stypendjalny Jego imienia dla literatów polskich.

Ofiary na ten cel należy przekazywać na konto Nr. 27.185 w P. K. O. Komitetu Uczczenia Pamięci Andrzeja Struga.

Niedzielne zygzaki

Polityka a teorja względności

Wybitny francuski mąż stanu, wielokrotny minister, p. Tardieu, jest znakomitym, olśniewającym publicystą. Kiedy w lecie roku bieżącego rząd p. Daladier, opierający się o Front Ludowy, urządził wiernopoddańcze przyjęcie dla angielskiej pary królewskiej, kiedy w miesiąc później odbyły się wspaniałe uroczystości w Rheims, z udziałem legata papieskiego i członków rządu, kiedy w tym samym okresie lewicowy członek tegoż rządu wygłosił płomienną mowę z okazji odsłonięcia pomnika Napoleona I w Ajaccio, p. Tardieu rzucił takie pytanie: coby to było, gdyby te wszystkie uroczystości, dworskie fety i przyjęcia aranżował nie rząd p. Daladier, a powiedzmy, gabinet p. Tardieu.

Odpowiedź brzmiała tak: od strony lewicy nie byłoby pardonu. Podniósłby się krzyk na temat czarnej reakcji, nawrotu do monarchizmu, cezaryzmu, klerykalizmu. Ponieważ jednak rządzi p. Daladier, nie p. Tardieu, wszystko jest w porządku.

Odpowiedź, udzielona przez p. Tardieu, nabiera nowej wymowy w obliczu bliskiej wizyty paryskiej niemieckiego ministra spraw zagranicznych, p. Ribbentroppa.

Coby to się działo, gdyby po Godesbergu, po Monachjum, po Sudetach, po ostatnich porachunkach z „wrogami wewnętrznymi", rząd wyraźnie prawicowy zaprosił nad Sekwanę reprezentanta kanclerza i to nie byle kogo, bo samego ministra spraw zagranicznych. Ileby to wylano atramentu na temat popierania faszyzmu, ileby to padło pod adresem takiego rządu obelg, inwektyw i gróźb.

Może ktoś powiedzieć na to: rząd premjera Daladier nie jest już dziś rządem Frontu Ludowego, zwłaszcza po ostatnim strajku. Uwaga ma tylko pozory słuszności, tylko cień racji formalnej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby wszystko było we Francji tak, jak przed rokiem, pan minister Ribbentropp po tem wszystkiem, co zaszło w ostatnich miesiącach, byłby gościem witanym równie ciepło i serdecznie. Dość przypomnieć sobie i uświadomić na poparcie tej tezy, że właśnie p. Blum jako premjer, zwracał uwagę na konieczność zbliżenia z Trzecią Rzeszą, że właśnie p. Blum podejmował w Paryżu niebylejakiego dostojnika Trzeciej Rzeszy, bo samego p. Schachta.

Odkąd świat światem, żadna chyba teorja nie odniosła w praktyce zwycięstwa tak szybkiego, tak piorunującego, jak teorja względności. Zwłaszcza w dziedzinie polityki. Historja uczy wprawdzie, że nigdy tu nie było wartości bezwzględnie stałych, niezmiennych, ale wiek dwudziesty wprowadził pewne novum: błyskawiczność i bezceremonjalność. Polityk dwudziestego wieku nie przywiązuje zbytniej wagi do słów, zmienia fronty i taktykę z dnia na dzień, z godziny na godzinę i nawet się zbytnio nie wysila na motywację. Wystarczy mu zamiast niej magiczne zaklęcie: racja stanu.

Oczywiście nic ma to nic wspólnego z sympatjami i antypatjami, tkwiącemi w charakterze narodowym, w strukturze społecznej mas. Ich takie, czy inne wizyty, układy, czy pakty, tak łatwo nie zmienią.

Jack.

Przez Iran do Polski

Prelegent w „Prometeuszu"

W ostatnich czasach daje znać o sobie klub „Prometeusz" w Warszawie. Wybitny przedstawiciel ruchu muzułmańskiego w Azerbejżanie Abdul - Wahab wygłosił w tym klubie niedawno, jak donosi agencja „Kabel" odczyt p. t. „11 lat w więzieniach i na wygnaniu w Z. S. R. R.". Zmyliwszy czujność straży G. P. U. zbiegł szczęśliwie przez Iran, przybył do Polski i — przystąpił do ruchu prometeuszowskiego, rozwijającego się pod przewodnictwem b. prezydenta parlamentu azerbejdżańskiego, Emina Beja Rasuła Zade.

Prelegent mówił o okropnościach więzień i metodach G. P. U., które stawionym przed plutonem egzekucyjnym pozwala wybierać: śmierć albo współpraca z G.P.U.

Fundusz Obrony Morskiej— konto w P.K.O. 42.000

apowiedzi wicepremjera Kwiatkowskiego

Kredyty dla rolnictwa i poprawa bytu rzesz pracowniczych

Onegdajsze przemówienie wi-premjera E. Kwiatkowskiego, ekiwane z takiem zaintereso-aniem przez całe społeczeń-wo polskie, przyniosło szereg powiedzi, dość ściśle i jasno ercyzowanych, z których ze zględu na liczne rzesze zainte-sowanych, specjalną uwagę racają poświęcone sprawom lnictwa oraz rzesz pracowni-ych.

Rolnictwo polskie przygnębio- obecną sytuacją na rynkach oduktów rolnych, nie licząc dnocześnie na rychłą możliwość iany kształtowania się cen, agnąc jednocześnie uchronić e warsztaty przed całkowitą b częściową licytacją, coraz ęściej poczęło wysuwać postu-y pogłębienia ustaw oddłuże-owych, zastosowania morator-m na bieżące raty, rozłożo-ch długów, jednym słowem magało się **przeprowadzenia nowego oddłużenia,** które po-oliłoby łatwiej przebyć obecny res niskich cen.

Wszystkie te zamierzenia, jak dzimy **nie uzyskały aprobaty r rządowych.**

Wicepremjer Kwiatkowski zu-nie wyraźnie przekreślił wszy-kie tego rodzaju nadzieje, i o-iadczając, że mimo iż jest go-w, **w ramach obecnego usta-odawstwa,** nie dopuścić do ma-wych licytacyj, szczególniej go-odarstw drobnych, to jednak **st przeciwny dalszemu pogłę-aniu oddłużenia,** działającego kodliwie dla podstaw kredytu lnego.

Jednocześnie jednak p. wice-emjer przekreślając jedne na-ieje, **zapowiedział** rzecz nie-iernie dla rolnictwa **ważną, a lanowicie uruchomienie,** i to ż w najbliższym czasie, **długo-rminowego kredytu rolnego, óry opartyby był na 25-letnich ożyczkach z tem że pełna rata ortyzacyjno - odsetkowa wy-siłaby 5 proc. w stosunku ro-nym.**

Pierwsza transza tego kredytu uchomionaby była w grani-ch od 30—50 milj. zł.

Mimo, że ramy tego kredytu, stosunku do potrzeb rolnictwa, **bardzo skromne, jednak** przy-esie **on ogromną ulgę** rolnic-u i w rezultacie okazać się mo-**skuteczniejszą pomocą niż u-wy oddłużeniowe.**

Jeśli chodzi o t. zw. świat pra- to również uzyskał on z ust wicepremjera zapowiedź po-szenia warunków bytu.

Przedewszystkiem więc pra-wnicy państwowi **przez reduk-e podatku specjalnego,** podnio-swój dochód o 74 milj. zł. **oraz rzez awanse;** nowe etaty, do-atki i t. p. 52,6 milj. zł. Jedno-eśnie zwiększone zostają docho-pracowników samorządo-wych, bankowych i t. p. **przez** nieokreślone jeszcze liczbowo, **wypłaty dodatkowe.**

Dla **najmniej zarabiających** pracowników dużą ulgą będzie **zwolnienie od podatku specjalnego,** przyczem według pobieżnych obliczeń, zwolnionych od płacenia tego podatku będzie około **210 tys. pracowników.**

W dalszym ciągu p. wicepremjer zapowiedział **wystąpienie z wnioskiem o jednoroczne przedłużenie zniżki czynszów komornianych** oraz umieszczenie dość poważnych sum w preliminarzu budżetowym **na awanse nauczycielskie i urzędnicze.**

Uruchomienie na szeroką skalę pomocy zimowej dla bezrobotnych, która obejmie ogółem około **300 tys. osób,** zapewni tej rzeszy przetrwanie ciężkiego zimowego okresu bezrobocia.

Wzrost wkładów w P.K.O.

W porównaniu ze stanem wkładów z początku października b. r. wkłady na dzień 1 grudnia b. r., jak również liczba oszczędzających w P.K.O., wykazują dalszy wzrost.

Stan wkładów w tym okresie zwiększył się o 76,4 miljn. złotych i wynosił na koniec listopada b.r. 979,3 miljn. złotych, z czego na wkładach oszczędnościowych 753,2 miljn. złotych, a na rachunkach czekowych 226,1 miljn. złotych.

W tym czasie wydała P.K.O. 88.298 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wynosiła na dzień 30.11. b. r. ogółem 3.376.525.

Dokąd kierować podania o zatrudnienie

Komunikat min. Skarbu

Ministerstwo Skarbu komunikuje, że kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do służby w administracji skarbowej, powinni wnosić stosowne podania bezpośrednio do właściwych terytorjalnie izb skarbowych, lub dyrekcji ceł.

Podania o zatrudnienie w monopolach państwowych należy kierować do odnośnych dyrekcyj monopolów.

Równocześnie ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przesyłanie do ministerstwa lub podległych mu władz skarbowych podań o zatrudnienie w Centralnym Okręgu Przemysłowym — jest bezcelowe, ponieważ ministerstwo nie prowadzi bezpośrednich prac na tym terenie, ani też nie podlegają jego kompetencji przedsiębiorstwa i zakłady, powstające w C.O.P.

Sześć nowych ustaw gospodarczych

Przymusowa parcelacja niewypłacalnych gospodarstw wiejskich

W dniu wczorajszym rząd przedłożył Sejmowi sześć projektów ustaw gospodarczych.

Pierwsza z nich **dotyczy zmiany ustawy o samoistnym podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich.** Polega ona na przedłużeniu ustawy z dn. 27 lutego 1937 roku do dnia 31 marca 1941 roku, do którego to czasu sprawa finansów komunalnych zostanie odpowiednio zreformowana.

Następnie ustawa **zmienić ma dotychczasowe prawo o postępowaniu wywłaszczeniowem,** w tym sensie, iż w razie zakwestjonowania przez wywłaszczonego wysokości uzyskanego odszkodowania, należność nie będzie zatrzymywana w depozycie, lecz w sumie bezspornej natychmiast wypłacana.

Dwie ustawy tyczą budowy kolei normalno-torowych, jednej z Skierniewic do Łukowa, drugiej z Zawiercia do Tarnowskich Gór.

Projekt ustawy **o prawie zabudowy oraz zbywaniu i zamianie niektórych gruntów państwowych, położonych w obrębie gmin, w których znajdują się polskie porty morskie,** rozszerzyć ma terytorjalny zakres działania podobnej ustawy z dnia 18 lutego 1932 roku, tyczącej się jedynie portu w Gdyni.

Ostatnia wreszcie, szósta z rzędu ustawa wzbudza największe zainteresowanie i dotyczy **przymusowej parcelacji zadłużonych nieruchomości ziemskich.**

Projekt wspomnianej ustawy uzasadniony jest tem, że istnienie gospodarstw wiejskich nadmiernie zadłużonych i niezdolnych wskutek tego do prawidłowej wytwórczości jest pod względem gospodarczym objawem ujemnym.

Dotychczasowe ustawodawstwo od dłużeniowe nie rozwiązało należycie zagadnienia najsilniej zadłużonych gospodarstw, których sanacja w drodze obniżenia zadłużenia nie jest już możliwa.

Projektowana ustawa wychodzi z założenia, że w stosunku do gospodarstw niewypłacalnych, a zadłużonych ponad 100 proc. wartości szacunkowej, próby doprowadzenia do układu są najczęściej bezcelowe i od wlekają tylko nieuniknioną likwidację gospodarstwa. Dotyczy to zwłaszcza tych gospodarstw, które dotychczas nie skorzystały z przepisów o postępowaniu układowem, zawartych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 24 października 1934 r.

Likwidacja według projektowanej ustawy następuje nie w drodze sprzedaży z licytacji, lecz w drodze parcelacji.

ZDOLNYCH AKWIZYTORÓW

poszukuje poważne wydawnictwo codzienne

Oferty należy kierować:

Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej w/m Sienkiewicza 14 pod A. M.

Niemcy przejmują czechosłowacki

przemysł wojenny w Witkowicach

Z Niemiec nadchodzą nie sprawdzone, lecz sensacyjne wiadomości, w sprawie dalszych losów Morawskiej Ostrawy i przemysłu wojennego czechosłowackiego.

W tych dniach miały się rozpocząć między reprezentantami barona Rotschilda a zakładami Kruppa pertraktacje o przejęcie przez kapitał niemiecki Witkowickiego Gwarectwa Górniczo-Hutniczego w Witkowicach (Czechosłowacja). Dojście do porozumienia w tej sprawie między Rotschildem i stroną niemiecką przesądziłoby podobno losy Morawskiej Ostrawy i całego koncentrującego się tam przemysłu wojennego. **W tym bowiem wypadku Czechosłowacja odstąpiłaby Rzeszy Niemieckiej Witkowice i położoną obok Morawską Ostrawę.**

Do zajęcia Morawskiej Ostrawy niemieckie koła wojskowe przygotowane są już podobno oddawna.

Ołówki: czarny i czerwony

Oporny papier w rękach cara

Bajka niniejsza ukazała się w 1904 r. w gazecie „Ruś", organie postępowym rosyjskim, jest pióra jednego z najwybitniejszych satyryków przedwojennych rosyjskich redaktora czasopisma „Pulemiot" Szebujewa.

W pewnem państwie, w pewnem cesarstwie żyły sobie dwa Ołówki: Ołówek Czarny i Ołówek Czerwony. Nie było zgody między temi dwoma Ołówkami. Cokolwiek napisał Czarny to momentalnie przekreślał mu Czerwony. Nie pomagały tłomaczenia Czarnego Ołówka, że pisze tylko prawdę najprawdziwszą. Czerwony Ołówek był nieubłagany. „Brzydko pachnie twoja prawda", mówił do Czarnego Ołówka, „to nie jest prawda prawdziwa, a tylko prostacka. Od takiej prawdy zemdliłoby cara". Czarny Ołówek nie zaprzeczał, iż nie wywodzi się ze szlachty, lecz z ludu. Mimo to obstawał przy swojem, że jego prawda jest dobra i carowi napewno nie zaszkodzi. Przeciwnie, o ile tylko dotrze do cara, to zyska sobie jego wdzięczność...

Parsknął śmiechem na to gadanie Czerwony Ołówek. „Nasz car", powiada, „od samego dzieciństwa czarnego pisma nie widział. Nawet wzory do kaligrafji miał czerwone i podręczniki czerwone. Dlatego też car uznaje tylko naszą prawdę, czerwoną". To rzekłszy, przekreślił jednym zamachem całą pisaninę Czarnego Ołówka i na marginesie umieścił swoją prawdę, prawdę czerwoną. I tak było zawsze. Ilekroć Czarny Ołówek napisze „tak", to Czerwony przekreśli „tak" i napisze „nie". I odwrotnie, gdy Czarny Ołówek napisał „nie", to Czerwony Ołówek poprawił „nie" na „tak".

Walka dwóch Ołówków przeszła do historji. Lata, w których żyły i walczyły Ołówki, znane są pod nazwą: epoka walki Czarnego Ołówka z Czerwonym.

Nic dobrego z tej walki nie wynikło. Czarny Ołówek, widząc ciągłą przewagę Czerwonego, wreszcie pogodził się ze swym losem. Nietylko pogodził ale nawet zaczął iść na rękę Czerwonemu i jego czerwonej prawdzie. Odtąd, gdy chciał napisać „tak", pisał „nie", gdyż wiedział, że Czerwony Ołówek przekreśli „nie" i poprawi na „tak".

Dzięki temu chytremu wybiegowi czarna prawda, zaczęła dochodzić do cara.

Spostrzegł się Czerwony Ołówek, ale było już zapóźno.

W tym czasie carowi wypowiedzieli wojnę bisurmanie. I oto pewnej nocy przyśnił się carowi taki sen. Ujrzał starego wędrowca, który mu przepowiedział, że w tej wojnie zwycięży ten, kto pozna prawdziwą prawdę.

Zaraz z pozaraniu zwołał car wszystkie Czerwone Ołówki i polecił im napisać prawdę prawdziwą. Zabrały się Czerwone Ołówki do roboty. Siedziały, siedziały, ale nic nie wysiedziały ani wymyśliły. Idą do cara i mówią: „nie karz nas, ojcze-carze, ale pozwól słowo powiedzieć. My, Czerwone Ołówki, przywykłyśmy kreślić i... oduczyły pisać".

Srodze rozgniewał się car na Czerwone Ołówki.

Nie poto, powiada, nadałem wam wysokie rangi i ordery oraz przyznałem dożywotnie pensje, abyście w godzinę próby pozostawili mnie bez prawdy. I przepędził ich na cztery wiatry, polecając wezwać Czarne Ołówki w celu napisania prawdy.

Czarne Ołówki jednak zawahały się. „Przywykłeś", mówią do cara, „czytać prawdę czerwoną. Nasza prawda nie w smak ci pójdzie".

Car uspokoił je oświadczając, że od tej czerwonej prawdy oczy go już rozbolały i że chce poznać prawdziwą prawdę wszystko jedno, czy będzie ona czarna czy też biała.

Wtedy Czarne Ołówki wyraziły wątpliwość, czy znajdzie się papier, który ścierpi ich prawdę.

Car polecił wezwać Papier. Były w tym państwie dwa Papiery. Jeden, który wszystko cierpiał i drugi, który niczego nie mógł ścierpieć. Ten drugi Papier posiadał taką moc, że bały go się nawet Czerwone Ołówki.

I oto stawił się najpierw Papier, który niczego nie mógł ścierpieć. Czarne Ołówki próbowały na nim pisać, ale nic z tego nie wyszło. Idą do cara i mówią: „nie możemy pisać na Papierze, który niczego nie cierpi. Każ mu, aby wszystko cierpiał".

Rozgniewany car przepędził oporny Papier tak jak przepędził Czerwone Ołówki.

I przyszedł Papier, który wszystko cierpiał, ale przyszedł pełen trwogi.

„Nie mogę", skarży się carowi, „wziąć na siebie ciężaru świadczenia prawdy, gdyż przyjdzie Papier, który niczego nie cierpi i zniszczy mnie z kretesem".

Car uspokoił go zapewnieniem, że żadne niebezpieczeństwo z tamtej strony już nie grozi, gdyż oporny Papier jest na wygnaniu.

Wobec tego oświadczenia zakołatały z radości serduszka Czarnych Ołóweczków i zaczęły Ołóweczki szybko biegać po Papierze, który wszystko cierpi.

I poznał car prawdę prawdziwą. I rozbił niezliczone hordy bisurmanów.

Na tem kończy się bajeczka.

t. ch.

Zjazd Rolników i Leśników

Zjazd Związku Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem odbędzie się 5 i 6 grudnia. Program obejmuje szereg aktualnych tematów ekonomicznych i rolniczych. Nadzwyczaj absorbujące dziś sprawy cen i polityki zbożowej referować będą znawcy tego zagadnienia — dyrektor Związku Eksporterów Zboża — p. L. Domański i dyrektor Biura Ekonomicznego Związku Izb Rolniczych Zachodniej Polski — p. W. Maringe z Poznania.

Sprawy samorządu rolniczego i terytorjalnego przedstawi p. inż. B. Chełmicki. Specjalne zainteresowanie budzą referaty p. prof. L. Krügera, dyrektora Instytutu Hodowli Zwierząt Uniwersytetu Wrocławskiego na temat żywienia i kontroli dzielności koni pociągowych oraz akcji podniesienia chowu owiec i jej wyników w Niemczech. Referaty te będą ilustrowane przezroczami. O zadaniach rolnictwa w zakresie przygotowania kraju na wypadek wojny będzie mówił p. prezes T. Krzyżanowski, a o pogłębieniu uprawy — p. prof. Sł. Miklaszewski. Początek zebrań o godz. 10-ej rano.

1136

Giełda pieniężna

PAPIERY PROCENTOWE

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 83.50, serja 93, 4½% wewn. 64.50, drobne odcinki 64.75, 4% konsolidacyjna 66, 5% konwersyjna — 63.75, 5% Warszawy z 1933 r. — 73—72.88, odcinki po 1.000 zł. — 73.50, 5% Warszawy z 1936 r. — 72.50, 5% Warszawy stare 77 — 76.75, 4½% ziemskie 63.75, 4½% ziemskie poznańskie serja „K" i „L" — 63.25, 5% Łodzi z 1933 r. — 63.75, 8% Przemysłu Polskiego funtowe 78.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była niejednolita, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 130, Cukier 33.50 — 33, Bank Handlowy 51, Węgiel 34.25, Bank Zachodni 39, Lilpopy 93.50, Modrzejów 20.50 — 21, Haberbusch 64, Żyrardów 60.50, Lombard 116.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 53.38, po 500 zł. — 59, Rudzki 12,05.

„Hutnik"

Świeżo opublikowany zeszyt 11 „Hutnika" zawiera następujące artykuły: I. Feszczenko - Czopiwski i B. Stegenta: — o Wpływie pierwotnego ziarna austenitu na własności stali. I. Feszczenko - Czopiwski i L. Kozłowski: — Niklowo - glinowe tworzywa na magnesy trwałe z tytanem i molibdenem. Elektromagnetyczna metoda wykrywania powierzchniowych wad materjałów ferromagnetycznych. I. Feszczenko - Czopiwski i B. Stegenta: — O trwałości ziarna pierwotnego. A. Jałowiecki — Zagadnienie zatrudnienia i płac w przemyśle hutniczym. M. Radwan — Ruiny wielkiego pieca w Majdanie.

Bilans anku Polskiego

W III dekadzie listopada zapas ota w Banku Polskim powiększył o 8,5 miljn. zł. do 441,5 miljn. stan pieniędzy zagranicznych i wiz zmniejszył się o 1,5 miljn. zł. 12,0 miljn. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł 45,8 miljn. zł. do 1.372,8 miljn. tych.

Pokrycie złotem wynosi 30,08 ocent.

Polsko-włoskie rokowania handlowe

W Rzymie, rozpoczną się w dn. b. m. rokowania handlowe pol- - włoskie.

W rokowaniach tych weźmie ud-iał przedstawiciel sfer przemy-owo - handlowych i rolniczych pol ich. W związku z tem, samorządy spodarcze przygotowały postula- gospodarcze z zakresu produk- i eksportu.

Piętnastoletni plan gospodarczy

Exposé wicepremjera Kwiatkowskiego w Sejmie

Poniżej dajemy zakończenie exposé p. wicepremjera Kwiatkowskiego, które zostało wygłoszone w Sejmie w dn. 2 b. m.

Za realizmem i równowagą budżetu

Pieniądz skoncentrowany w budżecie Państwa jest lub może być jednym z tych elementów przemiany wartości potencjalnych w kinetyczne. On może uruchomić nowe i twórcze wartości.

Nie można jednak ani na chwilę zapominać, że tak samo jak banknot pełno - wartościowy nie jest tylko syntezą papieru i druku, tak samo i budżet państwowy nie jest rejestrem dochodów i wydatków. Budżet jest najprawdziwszą syntezą i koncentratem stanu ekonomicznego i politycznego państwa.

Jeżeli budżet współczesnej Polski miałby czynić zadość postulatowi dynamizowania gospodarstwa, to w swojej części „wydatków zwyczajnych" musi być niezmiennie i solidnie zrównoważony i realny.

Minister Skarbu uczyni wszystko, co leży w jego mocy, aby budżet tegoroczny został zamknięty równowagą i sądzi, że ten cel osiągnie. Jednakże z rozważań tych musimy wyprowadzić niemało ważne wnioski.

Dochody budżetowe zbliżają się mianowicie do swej maksymalnej granicy, chyba że zdecydujemy się, za wzorem kilku państw zachodnich, ale ze szkodą dla rozwoju gospodarstwa, na nowe bardzo poważne odciążenia podatkowe; niektóre ważne pozycje dochodowe stopniowo zanikają, albo muszą ulegać redukcji. Nierealny budżet i deficyt budżetowy uderzają w pozycje najważniejsze, bo przewracają plan inwestycyjny i zmuszają bezapelacyjnie największego nawet społecznika do obniżania poborów mas urzędniczych. **Dlatego wypowiadam się już teraz za realizmem i równowagą budżetową, za położeniem nacisku na obsługę długów.** jako na konsekwencję inwestycyj oraz za spełnieniem kilku podstawowych celów programowych — **jak obrona państwa i oświata, a więc przeciwko rozbudowie wydatków personalnych, ponad najniezbędniejsze granice i przeciwko wszelkiemu dalszemu „dobrodziejstwu", realizowanemu z budżetu i Kasy Skarbowej.**

Podstawowe założenia ustalone przy sformułowaniu pierwszego konkretniejszego planu inwestycyjnego w roku 1936 i rozwinięte na początek r. 1937 zostały wypełnione prędzej i pełniej, niż zarysowano to w ówczesnych przemówieniach. Łącznie z tegorocznemi sumami finansowemi plan czteroletni na sumę 1.800 milj. zł. wydatków inwestycyjnych — będzie wykonany do marca r. 1939, a więc na rok przed terminem. Czteroletnie zobowiązanie dotowania Funduszu Obrony Narodowej — jeżeli idzie o półmiljardową transzę wewnętrzną — zostanie wykonane w dwa lata.

Hasło budowy **Centralnego Okręgu Przemysłowego,** które przed dwoma laty mogło się wydawać nierealnym mirażem, dziś stało się konkretną rzeczywistością, w sensie podwójnym. Zostały założone wstępne ale fundamentalne urządzenia energetyczne w wielkim stylu. To co się tam tworzy tchnie wielkością, siłą i decyzją i każdy zwiedzający te dzieła ulega temu wrażeniu. **C.O.P budować będą pokolenia, my budujemy tylko zaczątki.**

Dziś po dwu latach pracy, nie ma już odwrotu od tej polityki. Inwestycje w C. O. P. muszą być kontynuowane.

Przeciw nakręcaniu konjunktury

Jeżeli jednak chcemy administrować i rozstrzygać wielkie zagadnienia, to musimy mieć na oku wszystkie skutki i wszystkie konsekwencje naszych działań.

Przy zagadnieniu inwestycyj nie można oczywiście zapominać o drugiej, nieco mniej przyjemnej stronie medalu. Inwestycje, gdy są dobrze zaplanowane, sumiennie, energicznie i oszczędnie wykonane, są wielkiem osiągnięciem państwowem. Ale w budżecie na długie dziesięciolecia pozostaje po nich ciężki ślad: **konieczność obsługi długów.** Narastanie długów i możność ich amortyzacji i obsługi, oto największa sztuka w zakresie współczesnych finansów publicznych.

I nie ma tu — wedle mego najgłębszego przekonania — żadnych szablonów, które mogłyby być z jednego kraju przenoszone do drugiego, żyjącego w zupełnie innych warunkach. **Dłuż to najbardziej powierzchownych ludzi, którzy sami niczego pozytywnego w życiu nie dokonali, powołuje się i u nas ze zmianą mody na przykłady nakręcania konjunktury w Niemczech czy w Italji, a nieco dawniej na przykłady sowieckie,** nie rozumiejąc ani problematyki, ani metody i istoty tych zjawisk. Samą techniką kredytową czy pieniężną, nie spojoną organicznie z całokształtem potencjalnie zakumulowanego bogactwa, nie tylko nie można osiągnąć trwałych efektów, ale wprost przeciwnie, musi się doprowadzić do załamania takiej fragmentarycznej polityki.

Domaganie się nadmiernego tempa wydatków na cele inwestycyjne, choćby teoretycznie i życiowo były one w pojedynkę niezwykle silnie uzasadnione, w gospodarstwie cierpiącem na chroniczny brak kapitałów, w gospodarstwie o tak małej pojemności rynku kredytowego, w gospodarstwie posiadającem mechanicznie przywracaną równowagę bilansu płatniczego i nie mogącym albo nie chcącym korzystać z każdej — zresztą coraz nie realniejszej okazji infiltracji obcych kapitałów, oznacza program redukowania stopy życiowej najszerszych mas społeczeństwa. Trzeba wówczas dobrze ocenić, jaka redukcja jest jeszcze możliwa lub dopuszczalna. Pod górę można iść krokiem mocnym i wielkim, **ale nie należy biec i skakać, szczególnie gdy droga do celu stateczego jest daleka, kamienista i stroma. Taką właśnie politykę równego marszu prowadzi Polska obecnie i przy moim współudziale z drogi tej nie zejdzie.**

Jesteśmy obowiązani nie tylko planować wydatki na cele inwestycyjne, ale również i koszt ich obsługi w przyszłych budżetach, kontrolując, czy w równej choćby mierze wzrastać będzie dochód społeczny polskiej ludności. Inaczej cała polityka musiałaby ulec w przyszłości załamaniu.

O odbudowę rynku kredytowego i przeciw pogłębianiu oddłużania

Największe może błędy w odrodzonej Polsce popełniliśmy w stosunku do organizacji aparatu kredytowego i w stosunkach — obustronnych — między wierzycielem i dłużnikiem. To też kredyt w Polsce jest funkcją najsłabiej rozwiniętą. Głębszy wgląd w akcję konwersyjną i układową uświadomił dopiero w całej pełni jak chaotyczną była polityka kredytowa w okresie wysokiej konjunktury.

Jestem najgłębiej przekonany, że **nic pewniej i trwalej nie może załamać kredytu prywatnego i publicznego** — stanowiącego przecież dziś punkt wyjścia naszego programu, gdy rzucamy hasło wielkich inwestycyj gospodarczych — **jak wielokrotne zmiany ustawodawstwa oddłużeniowego,** wbrew zapewnieniom miarodajnych osobistości, jak wysuwanie zasady arbitrażowej co do wysokości kwoty dłużnej, jak demonstrowanie tendencji przerzucania na warunkowego gwaranta długu, obowiązku zapłaty długu za zobowiązanego, bez nieodzownego procesu likwidacyjnego.

Oczywiście, iż nikt nie może zaprzeczyć, iż wielki kryzys ma swoje prawa i to co w warunkach normalnych byłoby prostą demoralizacją dłużnika czy podatnika, w okresach kryzysu może się stać prostą koniecznością. Ale przecież i tak **rozmiar przerzucania skutków kryzysu na Skarb Państwa i na instytucje kredytowe jest u nas proporcjonalnie niezwykle wielki.**

Niezależnie zaś od tych zjawisk, sam kryzys również zaatakował w sposób gwałtowny wszystkie instytucje finansowe i kredytowe. Podjęto więc wielką akcję dostosowawczą, która — poprzez nowe perturbacje na rynku pieniężnym, wywołane często przez Skarb celowo i świadomie, jako konsekwencja powstałej sytuacji, doprowadziła dziś — jeżeli nie do uzdrowienia rynku pieniężnego — to przynajmniej do jego regeneracji.

W październiku r. b. **instytucje finansowe bez trudu udowodniły swoją niezwykłą sprawność i skrupulatne wykonanie zasady zwracania wkładów w chwili, gdy tego żąda oszczędzający obywatel.**

Tego dorobku nie wolno nikomu zmarnować. Stan bowiem rynku pieniężnego jest trzecim — obok budżetu państwowego i inwestycyj publicznych i to najsilniejszym motorem, który Polskę może dźwigać wzwyż, który uruchamia „masę" nietylko gospodarstwa publicznego, ale i prywatnego. Ruina rynku pieniężnego — to synonim bezprogramowo i wbrew chęci rządu, rozwijającego się etatyzmu.

Głosy najbardziej uświadomionych rolników, wołają o przywrócenie zaufania i kredytu, bez którego tysiące poczynań wsi marnieje i przepada.

Istota zagadnienia finansowego dla rolnictwa jako całości leży wedle mego najgłębszego przekonania — **nie w dalszym rozkruszaniu już ograniczonych praw instytucyj wierzycielskich, ale w odbudowaniu taniego i dostosowanego do obecnej sytuacji kredytu, głównie dla drobnego rolnika.** Jestem gotów w ramach istniejącego ustawodawstwa uczynić wszystko możliwe, **by nie dopuścić do masowych licytacyj, szczególnie gdy idzie o drobny warsztat rolny. Ale nie godzę się — po tylu zapewnieniach na przestrzeni lat 1933 — 1938, że decyzje ustawowe są wyczerpane — na dalsze rozszerzanie i pogłębianie oddłużenia i niszczenia własnego interesu rolnictwa** dla kilku procent warsztatów przedłużonych i skazanych — niezależnie od kryzysu — na przejście w inne ręce.

Pragnąc zaś, nawet w obecnych niesprzyjających okolicznościach położyć pierwszy kamień węgielny pod długoterminowy kredyt dla średnich i małych gospodarstw rolnych, Rząd ma zamiar opracować jeszcze w ciągu sesji bieżącej **projekt ustawy o nowym hipotecznym kredycie rolniczym.** Byłby on oparty w zasadzie na 25-letnich pożyczkach, z tem, że pełna rata amortyzacyjno - odsetkowa wynosiłaby 5 proc. w stosunku rocznym.

Na pierwszem miejscu: człowiek

Oto nasze polskie warunki, nasze osiągnięcia i nasze trudności, nasze blaski i nasze nędze, w których musimy wykuwać nową polską rzeczywistość. Jest to napewno objawem dodatnim, że nikt z nas nie chce stać w miejscu i zadowolić się dzisiejszym poziomem polskiego gospodarstwa. Wolimy ponosić jeszcze dodatkowe ofiary, byle wywalczyć prawo do lepszej przyszłości.

Czyż nie jest jasne, że na **czołowem miejscu w programie polskim musimy ustawić: człowieka?** Czyż nie jest on u nas więcej wartościowy niż gdzieindziej? Nie możemy górować nad wieloma innemi narodami ani produkcją węgla, nafty, stali, czy cukru, ani nawet produkcją zbożową. Gdy chcemy jakikolwiek z tych produktów w świecie sprzedać, musimy najczęściej do tego dopłacać. Dopiero, gdy z materjałem związamy najwyższą sumę pracy ludzkiej, stajemy się konkurencyjni wobec całego świata, nawet gdy w stosunku do warunków polskich b. dobrze zapłacimy za pracę. Mamy frapujące przykłady takich zjawisk w ostatnich miesiącach. Niedoli indywidualnych człowieka w Polsce jest bezmiar. Rozpraszając się na szczegóły, nie ruszymy sprawy z miejsca. Musimy atakować całość tego zagadnienia. **Pragniemy innej pozycji materjalnej i społecznej dla człowieka pracującego. Ale w pracy wszystko znaczy kwalifikacja. Więc też wielkością w narodzie i społeczeństwie ma się stać nie dyletant, ale fachowiec, rolnik, robociarz, inteligent.**

W roku bieżącym w tej polityce posunęliśmy się zdecydowanie naprzód i to nietylko w tym sensie, że dla niektórych branż zabrakło fachowców. Mamy przybliżone, ale dość szczegółowe obliczenia, interpelowane do końca b. r. co do wzrostu dochodu globalnego pracowników fizycznych i umysłowych w Polsce. Wzrost ten wyraża sumę prawie pół miljarda złotych. **Na przestrzeni 20-lecia istnienia Polski, przy stabilizacji cen i kosztów utrzymania, podobny fakt skoku dochodów w ciągu jednego roku nie miał jeszcze miejsca.**

Nie potrzebuję zaś zapewniać, że uruchomiona będzie na szeroką skalę pomoc zimowa dla 900 tysięcy dzieci i dorosłych bezrobotnych, że Rząd występuje z ważnym dla klasy pracowniczej wnioskiem o **jednoroczne przedłużenie zniżki czynszów mieszkalnych,** że w nowym preliminarzu ponownie znajdują się **poważne sumy na awanse nauczycielskie i urzędnicze,** oraz całkowite **uwolnienie od podatku specjalnego najmniej zarabiających pracowników.** W stosunku do r. 1937/38 ogółem zwolnionych od płacenia tego podatku będzie 210 tysięcy pracowników. **Ulgi więc przychodzą dla najniżej wynagradzanych, a dla wysokich poborów pozostają wysokie obciążenia.**

Sieć okręgów Koncentracja woli i środków

Już kilkakrotnie w historji odrodzonej Polski udowodnione zostało w sposób niewątpliwy, że przy koncentracji woli kierowniczej, przy koncentracji pieniędzy i programu powstają dzieła wielkie i montujące siłę moralną, polityczną i materjalną Polski. Tak powstał przemysł zbrojeniowy, tak powstała Gdynia, tak realizuje się przebudowa zelektryfikowanego węzła kolejowego w Warszawie, tak powstaje C.O.P., tak powstała Powszechna Wystawa w Poznaniu, tak inwestował się Śląsk, tak właśnie przekształca się np. Warszawa, czy Kraków, tak ma powstać na 25-lecie Niepodległości — samodzielnym wysiłkiem miasta — wielka wystawa krajowa w Warszawie.

Tej właśnie idei koncentracji wysiłku i pieniędzy, ustalenia naczelnego celu, synchronicznego planowania odpowiada na I Okres — przedłożona przez Rząd ustawa o kredytach inwestycyjnych.

Okres Pierwszy więc obejmie lata 1939—1942, przyczem zadaniem naczelnym będzie **dalsza rozbudowa potencjału obronnego.** Produkcja ta ma osiągnąć w tym okresie najwyższą doskonałość techniczną i eksportową. Decydujący wpływ na synchronizowanie planu posiadać będzie więc w tym okresie Min. Spraw Wojskowych, z tem, że conajmniej 60 proc. zmobilizowanych środków materjalnych — tak jak to przewiduje projektowana ustawa — obsługiwać będzie cel naczelny.

W okresie drugim, obejmującym lata 1942 — 1945 dominować winno **zagadnienie komunikacyjne.** Koleje, mosty, drogi bite, drogi wodne śródlądowe i kanały, dalszy skok w rozbudowie Gdyni, motoryzacja i lotnictwo cywilne, produkcja samochodów oto podstawowe cele drugiego okresu.

W okresie trzecim, w latach 1945—1948 — sama logika celów narzuci nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwu słowach: **oświata ludowa i rolnictwo.** Nie zaniedbując tych — jakże podstawowych zagadnień i w innych okresach — w właśnie 3-leciu należałoby skoncentrować największe środki materjalne na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego powszechnego i zawodowego, na meljoracje, na usprawnienie obrotu traktami rolnemi, na spotęgowanie zróżniczkowanie produkcji agrarnej. Cegła, cement i żelazo w budownictwie wiejskiem, maszyna w uprawie i produkcji oto naczelne hasło tego okresu na wsi polskiej pozbawionej młodych analfabetów.

Okres czwarty miałby wysunąć hasło: **urbanizację i uprzemysłowienie Polski.** W tym okresie skoncentrowałyby się wielkie inwestycje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty najwyższego rzędu, zagadnienia zieleni wotne w miastach, a przedewszystkiem ostateczna polonizacja struktury miast polskich.

Wreszcie w okresie piątym sięgającym r. 1954 dominowałaby akcja **ujednostajnienie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce. Byłby to okres walki o zatarcie granic pomiędzy Polską A i B.**

Oczywiście iż przedstawiony schemat działań ma sens ekonomiczny tylko jako linja kierunkowa i ramowa. Życie jest bardziej skomplikowane od wszelkich, najjaśniejszych nawet wypracowań teoretycznych na dalszą metę.

Realizm zawarty jest tu w planie na pierwszy okres 3-letni, w którym ustala się już szczegółowo rozdział kwot na odrębne grupy inwestycyjne. Całość zaś wprowadza tylko pewien ład i ustala zasady ogólnej hierarchji i kolejności celów.

W obecnej kadencji parlamentarnej — pomimo, iż nas nie dzielą antagonizmy personalne i małostkowe — duch samokrytycyzmu winienby być bardziej może zaostrzony niż dawniej. Ciąży bowiem na nas — t. j. na Rządzie i na nowym Parlamencie większa odpowiedzialność.

Otrzymaliśmy wspólnie niezwykłe votum dziejach odrodzonej Polski zaufania od przeważającej większości społeczeństwa polskiego. Otrzymaliśmy to votum zaufania na kredyt i bez zastawu.

Nie na szumne hasła, nie na zasłony oddawna partje polityczne, nie na przyrzeczenia, ale na ludzi, na wybranie Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego, na hasło Zjednoczenia się w służbie dla Polski głosowało społeczeństwo. Ono nam zaufało, że celem naszego wysiłku jest Polska!

Winniśmy udowodnić swą dojrzałość i mądrość polityczną, wyrażającą się w tem, że pomimo różnych odcieni związków, różnych temperamentów, różnych nastawień potrafimy bez małostkowości, bez swarów, bez personalnych niechęci i rozgrywek, bez zaściankowych interesów pracować razem nad budową i utrwaleniem potęgi Polski.

Mamy tyle braków materjalnych, tyle niezaspokojonych potrzeb kulturalnych i moralnych. Jest jednak fakt tem historycznym, potwierdzonym w przestrzeni 40 wieków cywilizacji, że mądrość przywódców narodu znaczy stokrotnie więcej: niż największe bogactwa naturalne. Z nicości i biedy powstawały największe potęgi państwowe w świecie i budowały drogi wskazy cywilizacji.

Największe i najprawdziwsze bogactwo Polski to ludzie. Toczy się na ziemiach polskich walka, jedyna walka jaką toczyć warto. Walka o charakter człowieka, który niebawem dojrzeje w Polsce.

We wszystkich naszych działaniach, w prawach i deklaracjach, w budżetach i w inwestycjach nie dopuśćmy by ten nowy, młody zespół ludzi stawał się podobny do tych, którzy stopniowo schodzą z areny życia, którzy raczej byli skłonni uwierzyć w potęgę Ligi Narodów i siłę obcego banku, niż w moc i zdolność do czynu własnego Narodu.

Ktoś mądry powiedział: „nie oczekujcie wszystkiego od państwa, jesteście sami bądźcie silni, jeżeli chcecie mieć silne państwo".

W czasie wycieczki inwestycyjnej w r. b. — wszyscy bez różnicy poglądów politycznych i przynależności partyjnych patrzyliśmy z podziwem jak się mnoży nowy gatunek ludzki w Polsce, ludzi ze Stalowej Woli.

A możemy ich spotkać i w Gdyni i na Śląsku, nad Gopłem, i w Turniszkach, w Dębicy i w Mielcu, w Mościcach i w Rożnowie, w Radomiu i w Starachowicach, w Rzeszowie w Majdanie, i wśród robotników, wśród chłopów i wśród inżynierów, wśród kierowników fabryk.

Oni stworzą naprawdę nową potężną Polskę.

My usuńmy wszystkie zawady, zmobilizujemy wszystkie możliwe środki, otwórzmy wszystkie zapory, by w Polsce powstało wielkie życie w imię wielkich i realnych celów.

Ziemia djamentów

Republika dawnych Boerów

Z okazji podróży min. Pirowa, duże zainteresowanie budzi Unja Południowo - Afrykańska.

Wojna światowa wywarła decydujący wpływ na ukształtowanie się oblicza społecznego i gospodarczego Unji Południowo - Afrykańskiej, która posiada ogółem 9,5 miljona ludności na obszarze 1,222 tysięcy km. kw. Dominjum Południowej Afryki produkowało głównie złoto i djamenty, pióra strusie, skóry i wełny, natomiast z Anglji i ze Stanów Zjednoczonych sprowadzano konserwy, maszyny i tkaniny, z Argentyny zboże, z Australji masło, z Hiszpanji i Portugalji ziemniaki. **W czasie wojny 1914 — 1918 państwa europejskie nie mogły jednak dostarczać Unji najpotrzebniejszych produktów;** powstała wówczas konieczność wprowadzenia gospodarki samowystarczalnej, co przyczyniło też się do zmniejszenia importu z Europy.

Jednym z pierwszych kroków do uniezależnienia gospodarczego było przeprowadzenie na wielką skalę nawodnienia olbrzymich pustynnych przestrzeni; umożliwiło to w rezultacie powstanie wielkich ośrodków przemysłowych i handlowych.

Obok kopalni złota i djamentów powstały wielkie zakłady włókiennicze, garbarskie i metalurgiczne; Unja Południowo - Afrykańska jest w chwili obecnej jednym z największych eksporterów wełny (w roku 1936 — 97 tys. ton), skór oraz kukurydzy, masła, cukru i przetworów z trzciny cukrowej.

W tabeli ogólnego eksportu Unji, który w roku 1935 wyraził się cyfrą 288,5 milj. dolarów, produkty żywnościowe zajmują 6,8%, produkty fabryczne (jak skóry wyprawione, wełna etc.) 2,8%, zaś gross eksportu w dalszym ciągu zajmuje złoto (74,3%) oraz surowce i półfabrykaty — 16,1%. Import Unji w roku 1935 wyniósł 225,6 milj. dolarów.

Oblicze polityczne Unji reprezentują trzy stronnictwa polityczne.

Do pierwszego, t. zw. Starych Boerów należą zwolennicy kierunku, dążącego do oderwania Unji od Wielkiej Brytanji i całkowitego uniezależnienia jej od wpływów angielskich.

Drugą grupa to nacjonaliści, zwalczający wpływy angielskie, przeciwnicy jakiejkolwiek imigracji do krajów Unji.

Do trzeciej grupy należą przedstawiciele świata pracy o tendencjach socjalistycznych. Ludność krajów Unji składa się z Anglików, Boerów, Irlandczyków, Murzynów i Hindusów.

GRUDZIEŃ

4

NIEDZIELA
Ż Adw. Barbary
Ws. sł. 7,21. Z. 3,28.

TEMPERATURY WCZORAJSZE

W Wielkopolsce i na Pomorzu było dziś rano zachmurzenie umiarkowa temperatura wynosiła od — 2 st. 1 st. Na pozostałym obszarze kra było pochmurno i mglisto, miejsca padał słaby deszcz.

POGODA NA DZIŚ

Rano mgły. W ciągu dnia, po roz zeniu mgieł, chmurno. Umiarkowa wiatry z południowego-zachodu. mperatura około 8 st. Widzialność abiona.

W teatrach

PRZEDSTAWIENIA POPOŁUDNIOWE:

eatr Narodowy: „Szaleństwo". Pocz. o 4-ej.
eatr Polski: „Gałązka rozmarynu". Po ek o godz. 3.30 popoł.
eatr Letni: **„Jean".** Pocz. o godz. 4-ej ł.
eatr Nowy: „Złoty deszcz". Początek o 4-ej popoł.
eatr Mały: „Rozwiedźmy się". Począ o godz. 3.30 popoł.
eatr Ateneum: „Ludzie na krze". Pocz. godz. 4-ej popoł.
eatr „Buffo". „Porwanie Sabinek". Po ek o godz. 4-ej popoł.
eatr Malickiej: „Trafika pani generało . Pocz. o godz. 4.15 pp.
eatr Kameralny: „Rodzeństwo Thierry". o godz. 4-ej.
eatr dla dzieci Ortyma (w Teatrze Wiel): „Dobra wróżka". Pocz. o 12-ej i o popoł.
eatr Kukiełkowy „Baj" (sala Konser orjum — Okólnik 1): „35 Maja" — pro m dla młodzieży. Pocz. o godz. 4-ej pp.
asz Teatr (w Teatrze Letnim): „Książę brak". Pocz. o godz. 12-ej w poł.
ilharmonja: Poranek pod dyr. Ludwika era. Solista Józef Ozimiński.

PRZEDSTAWIENIA WIECZORNE:

eatr Wielki: „Faust".
eatr Narodowy: „Szaleństwo".
eatr Polski: „Maskarada".
eatr Letni: „W roli głównej Barbara ...
eatr Mały: „Rozwiedźmy się".
eatr Nowy: „Złoty deszcz". Początek o 8.40.
eatr Ateneum: „Kupiec i poeta".
eatr Malickiej: „Trafika pani generało z Marją Malicką.
eatr Kameralny: „Rodzeństwo Thiery".
syjskie Studjo Dramatyczne (Nowy at 19): „Wiśniowy sad". Początek o 8.15 wiecz.
eatr Wielka Rewja: „Raj kobiet" z ama, Mossakowskim i Walterem. Pocz. dz. 7.30 i 10-ej wiecz.
yrulik Warszawski: „Fric-frac, czyli dzajemy Warszawę". Pocz. o godz. i 10-ej wiecz.
eatr „Buffo" (ul. Mokotowska 73): rwanie Sabinek". Pocz. o godz. 8 w. eatr 8.15: Operetka Kalmana „Księżna daszka".
ale Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiań ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka".
stytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. ekia mi przepióreczka" z Juljuszem erwa.
eatr Cricot (kawiarnia plastyków, ul. lewska 13): „Farsa o mistrzu Pathelin w dekoracjach Potworowskiego. Pocz. dz. 9-ej wiecz.
yrk Staniewskich: Wielki program o cia. Pocz. 8.15. W środy, soboty i nie e 2 przedstawienia 4.30 i 8.15.

FORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

ria: „Porzucona".
antie: „Więzienie bez krat".
ltyk: „Tłum szaleje".
sino: „Gehenna".
apitol: „Jastrząb".
olosseum: „Żebrak w purpurze".
ary: „Ten, którego ukochałam" i „W pce".
ite: „Dwaj mężowie pani Vicky" i ortancerka".
ropa: „Cztery córki".
ilharmonja: „Paweł i Gaweł".
eilos: „Pod maską złoczyńcy" i „Mi r na tydzień".
ollywood: „Złote kobietki".
perial: „Wszędzie kobieta".
lja: „Maskarada".
no Parafji św. Andrzeja: „Wódz czer oskórych" i „Sprzedawca traktorów"
ejskie: „Dziewczę z Paryża".
jestic: „Marco Polo".
wa: „Zaufaj mi" i „Korsarze".
owa Tombola: „Przedziwne kłamstw Petrowny" i „Podwójne wesele".
lladium: „Podlotek".
tit Trianon: „Ubóstwiana" i „Dżentel wierzy kobiecie".
a: „Zapomniana melodja".
ex (Długa 9): „Robert i Bertrand" miłość może".
aj: „Dzisiejsze czasy" i „Wyprawa n go".
oma: „Lord Jeff".
kół: „Znachor".
rrento: „Orzeł leci do Chin" i „Sko nek".
nks: „Paweł i Gaweł".
djo: „Wędrowny Naród".
lowy: „Jego wysokość do wszyst go".
wiatowid: „Kobieta, którą kocham".
eń słońca".
wit: „Dziewczyna szuka miłości".
on: „Miłość w dżungli".
echa: „Prawo do szczęścia".
ctoria: „Strachy".

DYNY KONCERT GRACE MOORE W FILHARMONJI

W poniedziałek, 5 b. m., o godzinie 8.45, odbędzie się w sali Filharmonji powiedziany, jedyny w Polsce, kon rt słynnej gwiazdy filmowej Grace ore, światowej sławy artystki Me politain Opera w New Yorku. Zna mita śpiewaczka wykona wielce u maicony program, złożony z aryj erowych i pieśni Massenet'a, Debus ego, Bizeta, Arenskiego, De Falla, dusa, Puccíniego i in. Koncert ten dzie niewątpliwie największem wy zeniem artystycznem bieżącego se u.

ŻĄDAJCIE NAJLEPSZEJ CHAŁWY
w różnych smakach, z najlepszych surowców
Firmy „UNION"
1135 Warszawa, Wolska 69. Tel. 270-51.

Radjo w gorączce politycznych wydarzeń

150 specjalnych audycyj nadały rozgłośnie polskie w ciągu 4 tygodni

W krytycznych tygodniach drugiej połowy września i w ciągu pierwszych dni października r. b. Polskie Radjo pełniło szczególnie ważną funkcję informacyjną i propagandową.

W ciągu niespełna czterech tygodni, od 15 września poczynając, Polskie Radjo nadało 150 audycyj specjalnych. Z liczby tej nadano około 100 audycyj na fali ogólnopolskiej z Raszyna, 25 audycyj nadała Rozgłośnia mokotowska dla Warszawy i 25 — rozgłośnie krótkofalowe w Babicach z przeznaczeniem dla radjosłuchaczy polskich na emigracji europejskiej i w Ameryce.

Szczególną wagę w tej wytężonej akcji informacyjnej miały audycje nadawane w językach obcych z fali raszyńskiej i z rozgłośni krótkofalowych, jako przeznaczone dla słuchaczy obcych i Polaków zagranicą. Mogli z nich korzystać niewątpliwie z lepszym skutkiem i ci z pośród Polaków w Ameryce, którzy z większą łatwością posługują się językiem angielskim.

W tej grupie audycyj żywego słowa nadawano w języku angielskim zarówno informacje o przebiegu wydarzeń, jak o znaczeniu samej sprawy Śląska Zaolziańskiego dla Polski, o stosunkach politycznych polsko - czechosłowackich, o sytuacji Polaków w Czechosłowacji i wreszcie o sytuacji w Polsce po kryzysie politycznym w Europie.

Z uwagi na charakter wydarzeń, nadawano przeważnie audycje żywego słowa, a więc: komunikaty, korespondencje, fragmenty przemówień, reportaże, transmisje z wieców i manifestacyj, pogadanki, odezwy, audycje słowno- muzyczne i muzyczne, odpowiadające nastrojom.

Oczywiście większość stanowiły audycje polskie, nadawane w języku polskim. Transmitowano zarówno ze studjów rozgłośni P. R., jak z z terenów wydarzeń w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Bydgoszczy, Krakowie, Katowicach, Cieszynie, Frysztacie, Trzyńcu i na fortach zaolziańskich.

W pogadankach i komunikatach posługiwano się kilkoma językami obcemi, mianowicie: niemieckim, francuskim i angielskim, a nawet włoskim i hiszpańskim. W reportażach z wielkich wystąpień politycznych nadano fragmenty z oryginalnych przemówień Mussoliniego i Papieża w języku włoskim, Chamberlaina w języku angielskim i Hitlera po niemiecku. Fragmenty tych przemówień tłumaczone były natychmiast na język polski.

Oczywiście rozgłośnie polskie transmitowały w całości i z komentarzami sprawozdawców wszystkie wielkie mowy polityczne Marszałka Śmigłego-Rydza, ministra Spraw Zagranicznych Becka, min. Kościałkowskiego, i dr. Wolfa przywódcy Polaków zaolziańskich. Nadano szereg odczytów polskich pisarzy i dziennikarzy - reporterów politycznych.

Z największem zainteresowaniem i najliczniej słuchane były mowy polityczne, reportaże i wiadomości dziennika radjowego. Musiano nawet uzupełnić ilość dotychczasowych „dzienników" przez dodanie jeszcze jednej audycji — godz. 16. Ponieważ dziennik radjowy z godz. 16, jako z tego okresu dodatkowy utrzymał się dotąd, mamy zatem 5 audycyj dziennika radjowego w ciągu dnia. mianowicie: „Dziennik Poranny" o 7-ej, „Gazetkę Południową" w audycji o 12.03, „Dziennik Popołudniowy" o 16-ej, „Dziennik Wieczorny" o 20.45, i „Ostatnie Wiadomości Dziennika Radjowego" o 23-ej.

Z. Cith.

Ogłoszenia drobne

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien.

Sprzątanie biur, mieszkań, Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 24, telef. 6-28-92. 52

Korespondentka polsko - niemiecka, pisząca biegle na maszynie, obeznana z księgowością, poszukuje posady. Doskonałe referencje, dobra prezencja. Zgłoszenia: Administracja „Kurjera Polskiego", Jerozolimska 33, pod K.M. 1253

Fotele wygodne od 20 złotych, tapczan 35, szafa bieliźniarka 35, garniturek mebli 60, lustro 8, biurko 45, stoliczki 8, szafy lustrzane, biurowe urządzenia, klubowe garnitury, krzesła, stoły okrągłe, rozsuwane, stare mahonie, jesiony, pianino, nowa modern sypialnia, stołowy, gabinet, kuchnia biało lakierowana, najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje. Przedsiębiorstwo Wojciecha Luśniaka, Mokotowska 44. 1272

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe spółka akcyjna, posiadająca doskonale wprowadzoną w całym kraju markę branży włókienniczej, poszukuje wspólnika chrześcijanina, z większym kapitałem, współpraca pożądana, osobiście lub zastępczo.

Oferty sub. **„1896".** Administracja „Kurjera Polskiego", Al. Jeroz. nr. 33. 1276

Poleca ostatnie modele okryć i sukien **J. SKWARA, Wielka 2** 610

1099

KURJER SPORTOWY

POŚWIĘCENIE OBJEKTÓW INWESTYCYJNYCH W ZAKOPANEM

W dn. 20 b. m. odbędzie się w Zakopanem uroczyste poświęcenie szeregu objektów inwestycyjnych, których budowa podjęta została w związku z zawodami FIS. M. in. nastąpi otwarcie hotelu turystycznego na Kalatówkach, kolejki na Gubałówkę i innych objektów.

Na uroczystość przybędą licznie zaproszeni goście, m. in. kilkudziesięciu korespondentów pism zagranicznych.

×

W ostatnich dniach bawiła w Zakopanem Komisja Telekomunikacyjna Komitetu Organizacyjnego Zawodów FIS pod przewodnictwem naczelnika Kalickiego.

Komisja ustaliła ostatecznie wszystkie sprawy, związane z instalacją kabli i przewodów telefonicznych oraz urządzeń radjowych, niezbędnych dla transmisyj i obsługi prasowo - telefonicznej podczas narciarskich mistrzostw świata.

ZWYCIĘSTWO PIŁATA — PORAŻKI SZULCZYŃSKIEGO I KLIMECKIEGO W BERLINIE

W piątek wieczorem odbył się w Berlinie, zorganizowany przez miejscowy policyjny klub sportowy w Pałacu Sportowym wielki międzynarodowy turniej bokserski, z udziałem wybitnych pięściarzy Niemiec, Szwecji i Polski.

W turnieju, w którym wzięli udział jedynie zawodnicy z trzech najwyższych wag, Polska była reprezentowana przez Szulczyńskiego, Klimeckiego i Piłata.

Pierwszy z Polaków Szulczyński, uległ na punkty, po całkowicie wyrównanej i typowo remisowej walce Niemcowi Luedke. W tej samej wadze Niemiec Campe wypunktował Szweda Sandberga.

W wadze półciężkiej Niemiec Horneman zwyciężył niesłusznie Szweda Simonsona, zaś drugi Niemiec Kubale pokonał na punkty Klimeckiego, przyczem poznańczyk był dwukrotnie na deskach.

W wadze ciężkiej oba zwycięstwa odnieśli goście: Piłat zwyciężył w 2-ej minucie przez techniczne k. o. Niemca Mietznera, a Szwed Anderson łatwo wypunktował Niemca Draegesteina. Piłat odrazu w pierwszej minucie posłał swego przeciwnika dwukrotnie na deski do 4-ch, tak, że Niemiec był zamroczony.

Z trzech zawodników polskich zatem tylko Piłat przeszedł do walk finałowych. Walczyć on będzie w finale z Szwedem Andersonem.

NAJSTARSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLIŃSKI
WARSZAWA JEROZOLIMSKA 27

Radjo

NIEDZIELA, 4 grudnia
WARSZAWA I (Raszyn)

7.15 Pieśń „Już od rana rozśpiewana". 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 **„W dzień św. Barbary".** 11.15 Orkiestra Barnaby Geczy (płyty). 11.45 **Aktualności w programach radjowych.** 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 **Poranek symfoniczny.** 13.00 **Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.** 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15. **„W święto górnika" — muzyka obiadowa.** 14.40 Wszystkiego potrochu — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Powszechny Teatr Wyobraźni: **„Potęga promieni" — sceny z życia Marji Skłodowskiej-Curie.** 17.00 **Recital fortepianowy Agi Jambo.** 17.30 **Podwieczorek przy mikrofonie.** 19.30 **Słynni wirtuozi: Aleksander Borowski** — fortepian i **Natan Milstein** — skrzypce. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenot" — reportaż muzyczny. 21.40 **„Górnik młody, górnik stary raduje się w dniu Barbary".** 22.10 Polską muzyka popularna. 22.45 **Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego.** 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

NIEDZIELA, 4 grudnia

9.15 „W dzień św. Barbary" — regjonalna transmisja.
13.05 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego
13.15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa.
16.15 „Potęga promieni" — sceny z życia M. Skłodowskiej-Curie.
17.00 Recital fortepianowy Agi Jambor.
17.30 Podwieczorek przy mikrofonie.
21.40 „Górnik młody, górnik stary— raduje się w dniu Barbary" — wesoła audycja.
22.45 Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego — recytacja.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 Fragmenty koncertów instrumentalnych — koncert popularny (płyty). 15.30. **Recital śpiewaczy Ireny Cywińskiej.** 16.00 Muzyka taneczna. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 21.00 **Formy twórczości wielkich kompozytorów.** 21.55 **Nowe nagrania utworów Mozarta** (płyty). 22.50 Muzyka taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Dziarska Kapela Alojzego Zaremby i Feliksa Kowalczyka. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Co słychać w sporcie polskim. 1.00 Melodje legjonowe i żołnierskie. 1.40 „Rocznica urodzin Marszałka Piłsudskiego" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 „W dzień św. Barbary".

PONIEDZIAŁEK, 5 grudnia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Bogurodzica" i wspomnienie historyczne. 6.38 Gimnastyka. 6.53 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 **Transmisja z Powiewiórki.** 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 **Audycja dla kupców i rzemieślników.** 13.30 **„Chopin"** — audycja dla gimnazjów. 15.00 **„Urodzony w niewoli, okuty w powiciu"** — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00. Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa: „Fizyka". 16.35 **Minjatury kwartetowe — muzyka polska.** 17.10 Patrjotyzm gospodarczy — pogadanka. 17.20 **„W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego.** 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 **„Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego".** 19.00 Audycja żołnierska. 19.30. Koncert popularny muzyki polskiej. 20.35. Audycje informacyjne. 21.00 **Transmisja z Filharmonji Warszawskiej recitalu prymadonny Opery Nowojorskiej Grace Moore.** 22.30 Muzyka instrumentalna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

PONIEDZIAŁEK, 5 grudnia

8.10 Nabożeństwo z kościoła parafjalnego w Powiewiórce.
13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów.
15.00 „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu" — audycja dla młodzieży.
17.20 W dniu urodzin J. Piłsudskiego
18.30 Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego — audycja muzyczna.
21.00 Recital śpiewaczy Grace Moore — transmisja z Filh. Warsz.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 **Oktet Kazimierza Blaschke.** 15.00. Polska muzyka popularna (płyty). 16.00. **Muzyka instrumentalna Karola Szymanowskiego** (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów. 17.10 „W schronisku dla młodych przestępców". 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.40 Muzyka (płyty). 21.00 Muzyka z płyt. 21.10 **Przemiana pierwiastków** — odczyt. 21.30 Muzyka lekka (płyty). 22.10. **Twórczość Chopina** (płyty). 23.00 **Koncert symfoniczny.**

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 „Drobiazgi na kwartet smyczkowy" — muzyka polska. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 0.55 Pogadanka aktualna w języku angielskim. 1.00 Śpiewają: Kwartet Ludowy Alojzego Zaremby i Witold Stępniewski—solo. 2.00 „Dom rodzinny Józefa Piłsudskiego." — pogadanka. 2.10 Kołysanki i utwory dziecięce.

Nasze rozmowy z Czytelnikami

WPan Józef K., Michałowice. Pisze Pan: „Jest mi niezmiernie miło donieść Wielce Szanownej Redakcji Kurjera Polskiego, że tonem i ideologją pisma jestem zachwycony. Prenumeruję dziennik zaledwie dwa miesiące, po uprzedniem kilkoletniem czytaniu t. zw. czołowych organów prasowych i dochodzę do przekonania, że w żadnym z nich kwestje ogólno-ludzkie, zagadnienia wysoko szybującej myśli jak również ważkie wydarzenia obecnej doby — nie znajdowały tyle miejsca i tak objektywnej oceny!

Naprawdę aż duch rośnie, gdy czyta się na łamach pisma WPanów tak pięknie omawiane wynurzenia gen. Żeligowskiego. Oby najwięcej takich wystąpień! Oby największe echo im towarzyszyło!

Troska wybitnych uczonych i literatów polskich o pawdziwą kulturę ducha, o niezależność myśli ludzkiej, wolność słowa — cenne zdobycze genjalnych umysłów Europy — znajduje u Panów gorące poparcie — mimo, a może dlatego, że te zagadnienia są dzisiaj tylko kopciuszkiem starannie ukrywanym przez siły wrogie światłu. Ostatni artykuł Jana Parandowskiego w „Wiadomościach Literackich", skwapliwie przez Panów przedrukowany i kilkakrotnie omawiany, utwierdza mnie w przekonaniu i daje radosne poczucie pewności, że mądre jednostki i podobna im prasa nie pozwolą zamilknąć głosom o potrzebie najwyższej kultury oraz światłej i rozumnej wolności...

Dziękuję Panom serdecznie za dotychczasową ich cenną publicystykę i proszę o coraz częstsze podobne wymienionym promieniami przebijającemi ciemno rysującą się przyszłość...

To my dziękujemy Panu za ten list. Proszę nam wierzyć, iż zadanie, jakie sobie wytknęliśmy, nie jest ani łatwe, ani proste i że bardzo nam potrzeba otuchy i zachęty. List Pana jest właśnie taką otuchą i zachętą.

×

WPan P. R. Wilno. Pisze Pan: „Siedzi człowiek na wsi, do nikogo nie może otworzyć gęby, więc chociaż napisze co ma na sercu". Proszę Pana, nasza rubryka „Rozmów z Czytelnikami" przeznaczona jest właśnie dla tych wszystkich, którym coś „leży na sercu" prosimy więc — tych wszystkich! — o listy szczere i długie. Dziękujemy pozatem bardzo za słowa uznania dla naszych artykułów w sprawach szkolnych. Bylibyśmy bardzo wdzięczni za każdy list w tych właśnie sprawach.

W liście Swoim poruszył Pan wiele spraw bardzo interesujących. Na sprawę wyborów do sejmu mamy zupełnie określone i wyrobione zdanie... Nie będziemy też dyskutować z Panem w sprawie dekretów prasowych — sądzimy jednak, iż prasa polska wyjdzie zwycięsko i z tej opresji i że zdoła utrzymać swoją żywotność. My w „Kurjerze Polskim" nie mamy w każdym razie ochoty rezygnować z czegokolwiek. Natomiast niezupełnie podzielamy wątpliwości Pana co do sprawy Śląska Zaolziańskiego. Proszę sobie przypomnieć, w jak tragicznych warunkach te rdzennie polskie ziemie były od Polski oderwane. Proszę sobie przypomnieć, iż są to ziemie zamieszkałe wyłącznie przez ludność polską. A że w polityce zagranicznej niezawsze można stosować melody rycerskie — to, niestety, jest prawda. Coprawda — może istotnie tę konieczną i szczęśliwą „operację" przeprowadzić można było trochę inaczej i nie pozbawiać Polski tych atutów, które, jak Pan twierdzi, zdołali utrzymać w swych rękach nietylko Węgrzy, ale i Niemcy...

WPani Zofja Ł. Iwonicz. Uważa Pani, że powinniśmy jak najprędzej zmienić pisownię Kurjera Polskiego — a to ze względu na córkę Pani. Dziewczynka czyta w domu „Kurjer", potem zaś... w szkole robi błędy ortograficzne, ma bowiem ciągle w pamięci i przed oczami naszą pisownię. Argument to niewątpliwie bardzo przekonywujący i ważki i dziękujemy, iż nam Pani o tem napisała..

WPan Stanisław N., Praszka. List Pana jest bardzo smutny — czy sądzi Pan jednak, iż byłoby w interesie Pana umieszczać go w „Kurjerze"? Wszelka krzywda wyrządzona dawnym bojownikom o wolność to rzecz bolesna — może jednak sprawa Pana i bez poruszania jej publicznie da się ostatecznie jakoś załatwić. Omawianie jej przez nas mogłoby ją tylko pogorszyć.

Zarząd
WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA FABRYK CUKRU
Spółki Akcyjnej

podaje do wiadomości Pp. Akcjonarjuszów, że uchwalona na Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów Spółki w dniu 30 listopada 1938 r.

dywidenda za 1937 — 38 rok

w wysokości złotych 1 (złotych jeden) od akcji, wypłacana będzie w biurze Zarządu Towarzystwa, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 7, poczynając od dnia 16 grudnia 1938 r., od godziny 11-ej rano do 1-ej popołudniu, za przedstawieniem kuponów Nr. 2 za rok 1937 — 38, ułożonych, dla ułatwienia manipulacji, w kolejności numerów. 1275

Zapisuicie się do LOPP

20 lecie Niepodległości

w szarym domu

W Piotrkowskim Zakładzie Karnym odbyła się uroczystość z okazji 20 lecia Niepodległości Polski, zorganizowana z inicjatywy Naczelnika Fr. Gielniewskiego, przy współudziale Patronatu. W kaplicy więziennej odprawił ks. kapelan uroczyste nabożeństwo, na którym byli obecni przedstawiciele Urzędu Prokuratorskiego, Patronatu, władz więziennych z Naczelnikiem Gielniewskim i pensjonarjusze zakładu.

Podczas nabożeństwa śpiewał znany zaszczytnie chór „Lira" pod osobistym kierownictwem — p. dyr. Wł. Celejowskiego, przyczyniając się do podniesienia uroczystego nastroju.

Na zakończenie zaintonował ks. celebrans hymn „Boże coś Polskę", który odśpiewali wszyscy wśród powszechnego wzruszenia.

Zmiana w Gimnazium Państwowym w Piotrkowie

Dotychczasowy kierownik tej uczelni p. prof. Wiktor Buzek otrzymał wyższe stanowisko w szkolnictwie na Śląsku Zaolzańskim.

Koncert orkiestry wojskowej

W auli Państw. Liceum i Gimn. im. Bolesława Chrobrego odbędzie się w niedzielę 4 bm. koncert orkiestry miejscowego pułku. Niezwykle interesujący program obejmuje utwory Wieniawskiego, Mendelsohna—Bartholdy, E. Waldteufla, Żbikowskiego, Gilefa, Elenberga, Denza i in.

Należy się spodziewać, że publiczność Piotrkowska poprze tę artystyczną imprezę, z której dochód przeznaczono na Tow. Bursy Męskiej. Bilety od 1 zł — 1.50.

Potrzebny jest

do podmiejskiego 6 włókowego gospodarstwa rolnego, samodzielny rolnik do kierownictwa.

Zgłoszenia „Drukarnia Krajowa" Piotrków Tryb. ul. Sienkiewicza 14 tel. 13-31.

Wysoki awans Prokuratora Sieroszewskiego

Prokurntor Sądu Okr. w Piotrkowie p. Wł. Sieroszewski mianowany został Prokuratorem Sądu Najwyższego w Warszawie.

W związku z tą nominacją Minister Sprawiedliwości mianował prok. Sieroszowskiego wicedyrektorem Depart. Ustawodawczego.

Nowa rzeźnia w Kamińsku pod Piotrkowem

Staraniem władz samorządu powiatowego prowadzone są roboty przy budowie nowoczesnej rzeźni publicznei w Kamińsku pod Piotrkowem. Rzeźnia ta, jako jedyna urządzona według wymogów nowoczesnych w tej części powiatu piotrkowskiego, obsługiwać będzie południowe krańce ziemi piotrkowskiej.

Zawiadomienie

Podaję do wiadomości P.T. Właścicieli przedsiębiorstw, że otwieram

Biuro Buchalteryjne

zadaniem którego jest:

sporządzanie inwentarzy, bilansów, zakładanie księgowości, handlowej, przemysłowej, rolnej, prawidłowej i uproszczonej.

Ubezpieczenia społeczne, korespondencja handlowa. Administracja domów.

Szczegółowych wyjaśnień udziela się codziennie bezpłatnie i bez zobowiązań.

Z poważaniem
Marian Kasterski
ul. Piłsudskiego 85.

Popierajcie P. C. K.

Mechanizacja taboru rzeźni miejskiej w Piotrkowie

Zarząd Miejski w Piotrkowie postanowił zmechanizować istniejący obecnie tabor rzeźni miejskiej celem usprawnienia i przyspieszenia pracy i obsługi. Obecne furgony konne zamienione zestaną w estetyczne i sprawne samochody ciężarowe.

DZIENNIK RADIOWY

RADIO W DZIEŃ URODZIN MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Dzień 5 grudnia — rocznica urodzin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, obchodzony będzie uroczyście w Polskim Radio.

Audycje poranne rozpocznie pieśń „Bogurodzica" poczym wygłoszone zostanie wspomnienie historyczne związane z dniem 5 grudnia.

O godzinie 8.00 rano audycja dla szkół nosi tytuł „W rocznicę urodzin Wielkiego Marszałka".

Od godziny 8.10 do godziny 9.00 nadana zostanie transmisja na wszystkie rozgłośnie z Powiewiórki, która obejmie reportaż oraz nabożeństwo z kościoła parafialnego, gdzie był chrzczony Józef Piłsudski.

O godzinie 15.00 — audycja dla młodzieży gimnazjalnej p.t. „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu" odmaluje lata dziecięce Wielkiego Wodza.

Od godziny 17.20 do godziny 18.00 zorganizowana została specjalna audycja — „W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego", na którą złożą się: felieton doktora Władysława Arcimowicza „Dom rodzinny Józefa Piłsudskiogo", Prelegent mówić będzie o atmosferze, w jakiej wzrastał w latach dziecinnych Marszałek: kołysanki ludowe w wykonaniu A. Szlemińskiej i M. Zabejdy-Sumickiego, oraz wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

O godzinie 18.30 — program zapowiada audycję muzyczną „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" w opracowaniu Mariana Rudnickiego. Będzie to muzyczny obraz życia Wielkiego Wodza od kołyski aż po zgon.

W wigilię dnia urodzin, dnia 4 grudnia, o godzinie 22.45 nadaje Polskie Radio audycję p.t. „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego".

Audycja ta ma za zadanie odmalować przed słuchaczami obraz dworu w Zułowie. Obraz ten został stworzony na podstawie autentycznych słów Marszałka, Jego brata Bronisława Piłsudskiego, relacyj Wacława Sieroszewskiego, oraz badań terenu, map i opisów, na których oparli się badacze życia Józefa Piłsudskiego.

Poza tym w programie dnia 5 grudnia rozebrzmią pieśni legionowe, żołmierskie i strzeleckie, oraz utwory kompozytorów polskich.

Nowe lampy radiowe—oszczędny odbiornik bateryjny

Znacznym krokiem naprzód było wprowadzenie dwuwoltowych lamp bateryjnych. W przeciwieństwie do lamp starego typu zużywały one zaledwie połowę energii elektrycznej. Akumulator więc tej samej objętości wystarcza w tym wypadku na dwukrotnie większy okres czasu.

Ze względu na małe zużycie prądu lampy te mogły być zasilane zarówno przez akumulator jak i dwuogniwową baterię żarzenia. Ukazanie się lamp dwuwoltowych umożliwiło wreszcie konstrukcję bateryjnych superów.

Prawdziwą jednak rewelacją jest ukazanie się na rynku amerykańskim nowej serii lamp bateryjnych, specjalnego typu produkcji R. C. A. Lampy te zużywają zaledwie 50 mA prądu przy napięciu żarzenia 1,3 V. Zużywają więc one zaledwie połowę energii żarzeniowej niezbędnej dotychczas dla lamp dwuwoltowych. Niskie napięcie umożliwia stosowanie jednego ogniwa galwanicznego jako źródła żarzenia. Ukazanie się tych lamp — które prawdopodobnie już wkrótce będą produkowane przez fabryki europejskie umożliwi konstrukcję nader oszczędnych odbiorników bateryjnych, typu popularnego.

Jak wynika z danych technicznych tych lamp, odbiornik popularny trzylampowy zużywały zaledwie 140 m. żarzenia z jednego ogniwa przy baterii anodowej 90 V. Koszty więc eksploatacji odbiornika spadną conajmniej o połowę.

Prawdopodobnie więc już w niedługim czasie uzyskamy w Polsce tani odbiornik bateryjny' dostępny dla mniej zamożnych rolników.

Kolejarze na bezrobotnych w Piotrkowie

Zarząd depot kolejowego w Piotrkowie przeznaczył odpowiednią ilość orzewa opałowego w postaci starych podkładów, nie nadającaych się już do użytku dla komitetu zimowej pomocy celem rozdzielenia pomiędzy najbiedniejszych.

Zakup koni

Niniejszym prostuje się, że zakup koni dla wojska odbędzie się 7 grudnia 1938 r. o godz. 9-ej rano na placu przy hali targowej, a nie 5 grudnia jak mylnie podano Nr. 279 Dziennika Narod. Wiek koni do 12 lat.

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

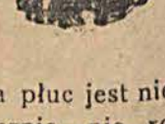

Grużlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi, — **Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu** uporczywego, męczącego kaszlu, **grypy i. t. p.** stosują p. lekarze — **„BALSAM TRIKOLAN"** Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel.

Sprzedają apteki.

Składajcie na F. O. N.

CORAZ BLIŻEJ ŚWIĄT

RADOSNE święta są wtedy, gdy na stole jest DOBRE CIASTO.

Dobre i smaczne STRUCLE, CIASTA i różne pieczywa

TYLKO Z MĄKI

ZE SKŁADU „ZDROWIE"

Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16, tel. 14-29

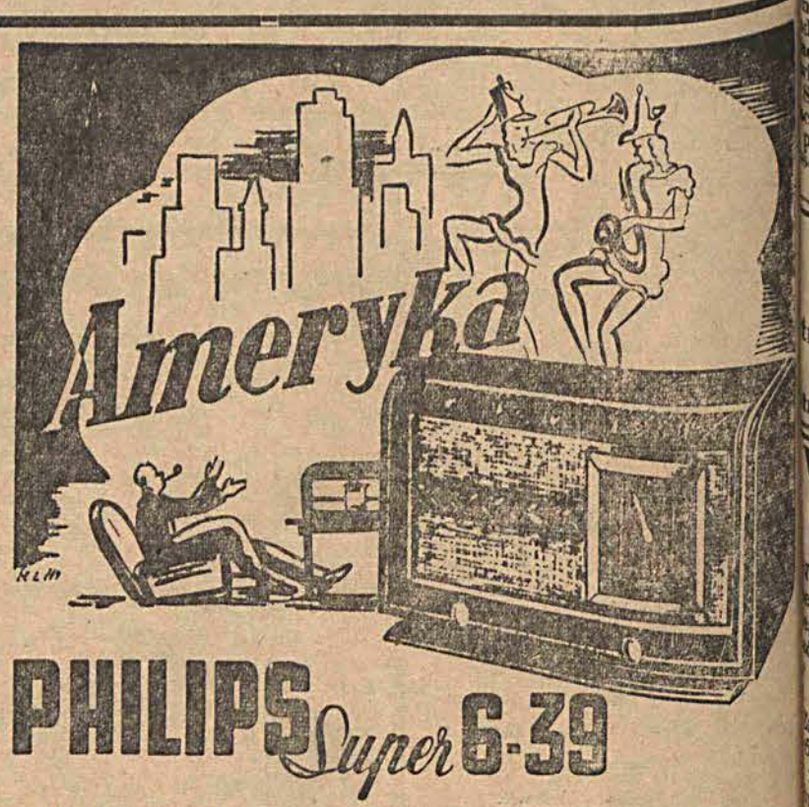

PHILIPS *Super* 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA. Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Dziś w niedzielę Koncert Orkiestry Wojskowej w Gimnazjum Państw. im. Bol. Chrobrego